Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 5 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 120·— Zamiejscowa Mk 135·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 25 — Rok IV. Kraków, środa 26 stycznia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Towary z Gdańska dla Polski.

Biuro dla obrotu towarami w Gdańsku, Grosse Wollwebergasse 26, eksportuje do Polski mąkę amerykańską, ryż i cukier. Informacyi dla zakupów wagonowych udziela dom bankowy Leopolda Branastättera i Ski, Kraków, Karmelicka 10.

Zagadka.

Kraków, 25 stycznia.

Związek ludowo-narodowy uchwalił zachować wobec rządu p. Witosa „wolną rękę". W myśl tej uchwały wstrzymali się też jego reprezentanci od głosowania na decydującem posiedzeniu w Pałacu Namiestnikowskim.

Chcemy wierzyć, że narodowa demokracya (faktyczna jednowładczyni Związku Lud.- Nar.) nie szykuje się obecnie do akcyi zaczepnej, że nie zamyśla tłumaczyć polityki „wolnej ręki", jako polityki opozycyi w stosunku do rządu. Pohamowanie opozycyjnych zapędów byłoby aż nadto zrozumiałe, tak ze względu na sytuacyę państwa, jak nawet z punktu widzenia... własnego interesu partyjnego. Rząd obecny cieszy się bowiem takiem poparciem całego społeczeństwa, świadomego jego zasług i jego znaczenia dla przyszłości Rzeczypospolitej, że walka z nim musiałaby doprowadzić do zupełnego bankructwa fronderów.

Pomimo wszelkie argumenty patryotyczne i praktyczno-rozumowe, trudno jednak wyłączyć ewentualność, że narodowa demokracya może przejść — dziś lub jutro — do akcyi ofenzywnej przeciw gabinetowi p. Witosa. Sama psychologia endecyi, jej dotychczasowa warcholska działalność, a wreszcie występy jej agitatorów na prowincyi każą brać w rachubę wszelkie, choćby najbardziej szkodliwe i karkołomne decyzye.

Nie przesądzamy zresztą rozwoju wypadków w przyszłości. W każdym razie już dzisiejsza sytuacya pozwala stwierdzić dwa fakty: 1-o) Rząd i narodowa demokracya nie pozostają do siebie w żadnym organicznym stosunku. 2-o) Narodowa demokracya może — mocą swych uchwał — zająć wobec gabinetu stanowisko krytyczne, a nawet wrogie.

Tego rodzaju sytuacya zdaje się wykluczać obecność endecyi (alias Związku Lud.-Narod.) w gabinecie.

A jednak...

Wśród członków rządu znajduje się ciągle p. **Władysław Kucharski**, minister b. dzielnicy pruskiej.

Wszedł on swego czasu w skład gabinetu jako mąż zaufania Z. L. N. On sam nigdy nie ukrywał swojej przynależności do stronnictwa narod.-demokratycznego, endecya zaś zawsze, i to jawnie, mówiła o p. Kucharskim, jako o „swoim człowieku". Do dziś dnia nie słyszeliśmy też nic o rozluźnieniu tego stosunku. Nic też dziwnego, że już po wycofaniu p. Grabskiego ze rządu zadawano sobie ogólnie pytanie, co tam p. Kucharski właściwie nadal robi i w jakim charakterze przebywa. Obecnie, po ponownem sprecyzowaniu stanowiska przez Z. L. N., położenie p. Kucharskiego posiada jeszcze więcej cech nienaturalności.

Mógłby ktoś powiedzieć: „P. Kucharski zasiada w rządzie nie jako przedstawiciel endecyi, ale b. dzielnicy pruskiej. Jego przynależność partyjna to w danym wypadku kwestya uboczna". Takie stawianie kwestyi jest jednak już dlatego nietrafne, że przeciw osobie p. Kucharskiego występują wszystkie nie endeckie stronnictwa Poznańskiego i Pomorza. P. Kucharski jest więc w gruncie rzeczy przedstawicielem poznańskiej narodowej demokracyi, a tę obowiązują przecież dyrektywy centralnych czynników partyjnych.

Sytuacya komplikuje się jeszcze bardziej, jeśli zważymy, że rząd i jego kierownik stoją na gruncie rychłej unifikacyi b. dzielnicy pruskiej z resztą państwa, a te koła w Poznańskiem, których wykładnikiem jest p. Kucharski, uprawiają wybujałą agitacyę za „odrębnością gospodarczą i administracyjną tej dzielnicy".

Zreasumujmy:

Endecya w całem państwie ogłasza (dość podejrzaną zresztą) „wolną rękę" wobec rządu — wybitny i karny jej członek p. Kucharski zostaje w tym rządzie.

Endecya poznańska doprowadza do zenitu agitacyę separatystyczną, zwalczaną przez gabinet p. Witosa — jej mąż zaufania piastuje tam dalej tekę ministeryalną.

Wszystko to razem jest bardzo dziwne i dyablo wygląda na... niekonsekwentyę. Narodowa demokracya wyrobiła sobie jednak markę nie tylko konsekwentnej, ale nawet doktrynersko-drobiazgowej, gdy idzie o taktykę doraźną, mającą cele praktyczne.

Opinia publiczna rozumuje przeto w następujący sposób: Pozostawienie p. Kucharskiego przez endecyę może oznaczać chęć ponownego zbliżenia się do rządu i ponownego, oficyalnego w nim udziału. W takim przecież razie cóż oznacza jej ostatnia deklaracya, jej zachowanie się w czasie przesilenia i jej agitacya w kraju? Jeśli zaś tak nie jest, to — logicznie rzecz biorąc — trzeba się liczyć z niedaleką rezygnacyą p. Kucharskiego z teki ministeryalnej.

Sytuacya obecna jest w każdym razie zagadką, którą należałoby wyjaśnić.

Pokój w Rydze dnia 10-go lutego?

Nauen (East Express). **Pokój rosyjsko-polski zostanie podpisany dnia 10 lutego.** Pomimo to zdradzają dzienniki **demokratyczne niemieckie zaniepokojenie z powodu kierunku polityki rosyjskiej wobec Zachodu. Rząd sowiecki przeciąga rokowania nawet może z zamiarem prowadzenia nowej wojny na Wschodzie w okresie wiosennym (?).** Ta niepewność unosi się nad Europą, jak ciemna zmora.

Czesi zapraszają Polskę do akcyi przeciw Habsburgom.

Praga. (PAT) „Lidowe Nowiny" donoszą, że minister spraw zagranicznych dr Benesz zwrócił się **do rządu polskiego z projektem**, by Polska przyłączyła się do akcyi przeciwko powrotowi Habsburgów na tron. Akcyę taką podjęła Czechosłowacya wespół z Włochami. Pismo to donosi, że podobno rząd polski odpowiedział na to wezwanie **odmownie** oświadczając, że podobne postępowanie oznaczałoby mieszanie się w wewnętrzne stosunki obcego państwa.

Konferencya międzysojusznicza.

O likwidacyę wyprawy Żeligowskiego.

Paryż (East Express). Dziś rano odbyło się w sali zegarowej francuskiego ministeryum spraw zagranicznych pierwsze posiedzenie konferencyi międzysojuszniczej, na której w pierwszym rzędzie rozpatrywaną była kwestya rozbrojenia. Do Paryża przyjechali również: ambasador Francyi w Londynie Saint Anlaire, Jaspar, Lloyd George i hr. Sforza.

Wszystko pozwala spodziewać się, że ta konferencya zakończy wszystkie żebrania poprzednie. Co się tyczy **rozbrojenia Niemiec**, to teza, podtrzymywana przez Francyę, — jak pisze „Petit Parisien" — polega na **ścisłej zgodzie pomiędzy sprzymierzeńcami. W sprawie Wilna Anglia** obstawać będzie prawdopodobnie, **ażeby alianci położyli koniec wyprawie Żeligowskiego.** Zupełna zgoda nastąpi w kwestyi **udzielenia pomocy Austryi. W sprawie wschodniej** będzie Lloyd George, zdaje się, mniej oddalony od poglądów reszty aliantów, tak, że można spodziewać się, że konferencya przyspieszy załatwienie tych spraw. **W sprawie odszkodowania** chodzi o to, czy konferencya ograniczy się obecnie do częściowego, czy też do zupełnego uregulowania wierzytelności niemieckich.

Paryż (PAT). Wied. Biuro koresp. „Temps" donosi z Londynu w kwestyi odszkodowań, że wielkie wrażenie wywarły na angielskich kołach liberalnych propozycye francuskie co do pierwszych wypłat niemieckich oraz doniesienie o **bogactwie Niemiec, które swymi produktami zasypują Anglię.** Dążeniem Francyi jest zbliżenie się do stanowiska angielskiego w kwestyi odszkodowań. Istnieje przekonanie, że z łatwością da się uzyskać porozumienie. Jeżeli Niemcy nie są w stanie przeprowadzić rozbrojenia — powiada dalej korespondent — to najmądrzejszem rozwiązaniem byłoby przyznanie Niemcom **dalszej zwłoki.** (To jest właśnie woda na płyn niemiecki. — U. R. „Gońca"), przyczem żądanoby od Niemiec dowodu dobrej woli przeprowadzenia rozbrojenia. Korespondent zwraca dalej uwagę, że angielski delegat na konferencyi prawdopodobnie **poruszy kwestyę wileńską, ponieważ kwestya ta jest ważna dla pokoju Europy.** Co się tyczy położenia w Małej Azyi, to Anglia ograniczy się do życzenia pokoju z Turcyą, nie formulując w tej kwestyi żadnych żądań. Jeżeli nawet Anglia posiada dla Grecyi historyczne sympatye, to jednak nie zrezygnuje z uchwał, powziętych w grudniu poprzedniego roku w Londynie. Anglia życzy sobie przedewszystkiem mądrego rozwiązania, aby przeprowadzić szybko uspokojenie Europy.

„Kwestye Rosyi, wschodu i bolszewizmu".

Paryż. (PAT) Wied. Biuro Kor. Sprawozdawca agencyi Havasa z Londynu donosi, że na najbliższem posiedzeniu Rady najwyższej będą powzięte według zdania angielskich kół politycznych decydujące decyzye. Dyplomacya francuska i angielska są zdania, że obrady nie ograniczą się na czterech punktach, stojących na porządku dziennym, a mianowicie na rozbrojeniu, odszkodowaniu, kwestyi tureckiej i kwestyi greckiej, lecz że będą **rozważane kwestye tyczące Rosyi, Wschodu i bolszewizmu.**

Sprawa uregulowania stosunków we wschodnich Prusiech.

Genewa. (PAT) Przedstawiciele rządu francuskiego na konferencyi odbyli 22 bm. jak donosi „Echo de Paris" obrady, którym przewodniczył Millerand. Jeżeli nadzwyczajne wypadki nie odwołają Lloyda George'a do Londynu, wówczas obrady potrwałyby conajmniej tydzień, albowiem ze wszystkich stron ujawnia się chęć doprowadzenia do pomyślnego porozumienia wszystkich zagadnień.

W kwestyi **rozbrojenia** straży mieszkańców w Bawaryi istnieje plan taki, by Bawaryi udzielono terminu co najwyżej trzymiesięcznego. Natomiast co do uregulowania stosunków **we wschodnich Prusiech** panuje jeszcze zupełna niepewność.

Co się tyczy ustalenia **niemieckiego odszkodowania**, to należy liczyć się **z definitywnem ustaleniem całego długu.** Briand chce odroczyć wypłatę w zaliczkach aż do 1 maja br., albowiem odmowne stanowisko Belgii każe przypuszczać, że także i Anglia zgodzi się raczej na ustalenie niemieckiego odszkodowania wojennego, zaproponowanego przez Milleranda na konferencyi w Boulogne.

Na pierwszem posiedzeniu, które się odbyło 23 bm. rozważano kwestye wojskowe, natomiast na drugiem posiedzeniu w dniu 24 bm. przyszły pod obrady kwestye odszkodowania.

Rzym. (PAT) Giolitti zawiadomił Brianda, że z powodu prac parlamentarnych nie może wziąć udziału w konferencyi paryskiej.

Skłonność Niemców do zgody?

Paryż. (PAT) Wied. Biuro Kor. Dzisiaj popołudniu ma być na posiedzeniu Rady Najwyższej rozważana kwestya rozbrojenia, albowiem nie tylko rządy francuski i angielski, **ale także rząd niemiecki zgadzają się zasadniczo na to, aby zagadnieni wojskowe były rozwiązane. Także i kwestya odszkodowań będzie prawdopodobnie szybko załatwiona przez Niemcy, albowiem trzy interesowane rządy: berliński, francuski i angielski zgadzają się** zasadniczo **w tym względzie.** Rozstrzygnięcie co do wysokości pięciu rat rocznych, pozostawione będzie prawdopodobnie rzeczoznawcom. Jako główny punkt narad konferencyi wylania się ciągle projekt, z którym przyjeżdża Lloyd George do Paryża. Także „Matin" jest zdania, że Lloyd George zamierza przedłożyć konferencyi plan udzielenia **kredytów krajom, posiadającym złą walutę.** Plan ten został wypracowany przez wielkich finansistów angielskich i przez angielskie towarzystwo asekuracyjne.

Sukcesy polityki niemieckiej.

Nauen (East Express). Widoki porozumienia się Niemiec z koalicyą w sprawie odszkodowań polepszyły się widocznie, gdyż panuje przypuszczenie, że Anglia zgodzi się na pertraktacye wstępne **bezpośrednio między Francyą a Niemcami w kwestyi pięcioletniego prowizoryum dla niemieckiego długu.** Aczkolwiek, — jak stwierdza Haves, — liczyć się należy z żądaniem Belgii w sprawie ostatecznego ustalenia długu niemieckiego, to jednak Anglia jest za rozwiązaniem kwestyi w sposób, **proponowany przez Niemcy.** W każdym razie pewnem zdaje się być, — jak donosi „Temps", — że **rząd angielski jest przeciwny wszelkim represyom, a także w sprawie rozbrojenia woli nacisk dyplomatyczny.** Stanowisko Włoch określa „Giornale d'Italia" w sposób następujący: Włochy i Anglia dadzą w Paryżu uprzejmie, niemniej jednak **stanowczo do zrozumienia,** że nie bagatelizują one ostatniej noty francuskiej do Niemiec i będą usiłowały zjednoczyć swe zapatrywania z francuskimi poglądami w kwestyi rozbrojenia i odszkodowania, jednak w takim duchu, **któryby umożliwiał odbudowę Niemiec.**

O ratowanie Austryi.

„Upadek Austryi upadkiem Czechosłowacyi".

Londyn. (PAT) Wied. Biuro Kor. Dzienniki omawiając stosunki w Austryi twierdzą, że delegat angielski na konferencyi w Paryżu omówi w pierwszym rzędzie **kwestyę austryacką.** „Observer" pisze, że udzielenie pomocy dla Austryi jest rzeczą badzo ważną dla wszystkich państw koalicyjnych, ponieważ idzie o to, **„by z Austryą płynąć lub zatonąć". Upadek Austryi pociągnąłby za sobą napewne upadek Czechosłowacyi a także prawdopodobnie Jugosławii.** Wiedeń jest bardzo ważny dla handlu angielskiego, ponieważ jedynie Wiedeń rozporzdza dobrze zorganizowaną służbą bankową. Jeżeli propozycya Wiliama Gooda nie zostanie wykonaną, to **musi** się wynaleźć inną drogę dla **uratowania Austryi.** Nie można sądzić, że jest to nie do przeprowadzenia, jeżeli podobnie jak Anglia także inn państwa przyjmą przypadający na nich udział w pożyczce udzielonej dla ratunku Austryi.

Paryż. (PAT) Wied. Biuro Kor. Korespondent londyński „Tempsa" donosi, że tragiczne położenie Austryi domaga się jak najrychlejszego rozwiązania, jeżeli kraj ten **pozostać ma nadal niezależnem państwem.** Alianci muszą powziąć natychmiastowe decyzye, które **umożliwią Austryi życie.** Rząd angielski gotów jest uczestniczyć w pożyczkach, mających być udzielonymi w myśl propozycyi Wiliama Gooda pod warunkiem, że sprzymierzeńcy Anglii wezmą również udział w pożyczkach.

O przedstawicielstwo rolnictwa w międzynarodowej konferencyi pracy.

Paryż (PAT). Biuro Związku międzynarodowej konferencyi syndykatów rolniczych ogłasza notę w sprawie mającej niebawem nastąpić w Genewie międzynarodowej konferencyi pracy. Biuro postanowiło domagać się zmiany regulaminu konferencyi pracy w tym duchu, aby dopuszczono do udziału w konferencyi **przedstawiciel rolnictwa.** Biuro żąda, aby dokąd nie nastąpi zmiana, nie omawiano na konferencyi w Genewie sprawy reglamentacyi rolniczych. Rolnicy bowiem nie mogą przyłączyć się do decyzyj, powziętych wyłącznie przez przedstawicieli przemysłu. Biuro wyraża także życzenie, aby w myśl propozycyi, przedstawionej **przez delegacyę polską** na ostatniem zgromadzeniu Ligi Narodów, została w łonie Ligi Narodów utworzona komisya dla zbadania wszystkich spraw, odnoszących się do rolnictwa.

Pomyślny wynik walki z księgosuszem.

Warszawa (PAT). W miesiącu listopadzie organizacya walki z księgosuszem, przezwyciężając wielkie trudności i brak technicznych środków, rozwijała się dalej. Dzięki znacznemu zwiększeniu liczby personalu fachowego i pomocniczego, walka może być prowadzona ze zdwojoną energią. Pomimo zwiększenia się liczby miejscowości i zagród zapowietrzonych, liczba zwierząt chorych zmniejszyła się z 3805 do 2428, co świadczy o zwalczaniu zarazy. Straty, jakie kraj poniósł wskutek księgosuszu, dochodzą do 5624 sztuk bydła, co licząc średnio 16 tysięcy za sztukę, wynosi 89 584.000 Mp. W październiku zdarzył się pierwszy wypadek księgosuszu w powiecie błońskim oraz w powiecie brodnickim na Pomorzu, jednakże dzięki energicznym zarządzeniom miejscowych władz, straty ograniczyły się do minimum. Państwa zachodnie, rozumiejąc grozę położenia i obawiając się przejścia księgosuszu poza zachodnie granice Polski, przyrzekły pomoc personalem fachowym i materyałem pomocniczym. Przybywająca delegacya z Czechosłowacyi przyrzekła pomoc 50 lekarzy i słuchaczy, węgierski główny inspektor weterynaryi przybędzie, aby zbadać zarazę na miejscu. Również Dania przyrzekła pomoc w osobie p. Jensena. Oprócz tego ofiarowują pomoc Austrye, Niemcy i Norwegia. Pierwsza pospieszyła z pomocą Dania, wysyłając 15 lekarzy, między nimi paru Norwegów. oraz asygnując na cele walki z księgosuszem 50 tysięcy koron duńskich, za którą to sumę nabyto w Danii niezbędne środki desynfekcyjne, przyrządy i aparaty. Roboty przygotowawcze na stacyi przeciwksięgosuszowej w Puławach postępują w szybkiem tempie. Do masowych szczepień surowicą będzie można przystąpić w marcu b. r.

Dr. Galecki w Warszawie.

Lwów (PAT). Generalny delegat rządu, dr. Kazimierz Galecki, wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy.

Zakaz polskich przedstawień teatralnych w Berlinie.

Berlin (tel. wł.). (ia) Tutejszy polski komitet narodowy postanowił urządzić szereg przedstawień teatralnych **w polskim języku;** trupa, złożona z artystów scen warszawskich, miała odegrać tu **kilka arcydzieł polskiej tudzież światowej literatury dramatycznej.** Urząd spraw zagranicznych zabronił owych przedstawień. Powodem tego zakazu **ma być wrogie wobec Niemców stanowisko polskiej organizacyi w Berlinie, która prowadzi otwartą agitacyę za oderwaniem Górnego Śląska od Niemiec.**

Zwyżka marki niemieckiej jest tylko chwilowa.

Berlin. (PAT) Wied. Biuro Kor. donosi: „National Ztg." komunikuje z Bazylei: Szwajcarskie koła finansowe zapewniają, że **obecna zwyżka marki niemieckiej jest tylko zjawiskiem przemijającem.** Marka niemiecka jest używana tylko jako przedmiot spekulacyi. **Stały wzrost marki niemieckiej można uważać za wykluczony, jak długo niemiecki bank państwowy puszcza w obiegu około 2 miliardy nowych banknotów markowych.**

Klęska komunistów w Wiedniu.

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" ogłasza wynik wyborów do okręgowej rady robotniczej. Wybrano socyalno-demokratów 4225, to jest 92'9 procent, komunistów 208, to jest 24'6 procent.

Organizowanie czerwonej armii w Niemczech.

Berlin. (East Express) Dalsze badania w znanej aferze organizacyi armii czerwonej w okręgu Ruhr, oraz materyał dowodowy, znaleziony podczas poszukiwań i rewizyi w Essen, Duesseldorf, Elberfeld itd., a niemniej także zeznania poszczególnych aresztowanych osób wykazały, że **w Berlinie istnieje wojskowa centrala czerwonej armii,** zorganizowana przy komunistycznej partyi politycznej. Wyszło na jaw, że w związku ze strajkiem robotników hutniczych w Hamborn i z propagowanym tam strajkiem generalnym, uplanowaną była akcya zbrojna. Niemiecka prasa zaznacza, że jest to nowy dowód **konieczności wprowadzenia w Niemczech rodzaju dyktatury,** któraby wyłącznie wszystkie środki i władzę dzierżyła w swojem ręku i rozporządzała niemi.

„L'Humanite" w rękach komunistów.

Paryż. (East Express) Akcyonaryusze „Humanite" postanowili na posiedzeniu odbytem w dniu 22 bm. pozostawić ten dziennik w ręku **partyi komunistycznej.**

(„L'Humanite", niegdyś organ socyalistów francuskich, założony przez Jaures'a, występował przed wojną światową zawsze w obronie Polaków, zwłaszcza w zaborze rosyjskim. Po wojnie „L'Humanite" zajęła wrogie wobec nas stanowisko stanąwszy po stronie bolszewików i przypisując nam imperyalistyczne tendencye. Obecnie pismo to przeszło we właściwe ręce, to jest w ręce komnistów. U. R. „Gońca").

Uwięzienie angielskiego attaché w Czarnogórze.

Nauen. (East Express) Według wiadomości z Rzymu, **aresztowały okupacyjne serbskie władze w Czarnogórze wojskowego angielskiego attache,** w chwili przybycia jego do Antivari. Attache przybył tam w celu przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zażalenia ludności czarnogórskiej na ucisk dozuawany ze strony władz serbskich.

Wybiegi Krassina.

Londyn. (PAT). Jak donosi biuro Reutera, pesymistyczne wywody Krasina w prasie zagranicznej są poważnym dowodem, iż Krassin nie bierze na seryo kwestyi stosunków handlowych. Potwierdza się podejrzenie, że nie ma on zamiaru wypełnić traktatu pokojowego na podstawie już ułożonej.

Oszczędności wojskowe we Francyi.

Lyon. (PAT. Radio) Minister Barthou wystosował do komendantów korpusów armii pismo, zawiadamiające o zamiarze skasowania wszystkich urzędów powstałych w czasie wojny, których dalsze utrzymywanie jest obecnie nieuzasadnione. Minister jest zdecydowany skreślić wszystkie wydatki niepotrzebne.

Przesilenie w Czechach.

Praga. (PAT) Dzienniki czeskie donoszą, że między partyami politycznemi toczą się rokowania mające na celu wyszukanie drogi wyjścia z obecnego przesilenia politycznego. Wczoraj toczyła się w tej sprawie konferencya pomiędzy prezydentem ministrów Czernym a przewodniczącym Izby Tomaszkiem. W sprawie dymisyi ministra aprowizacyi Pruszy nie zapadło dotąd rozstrzygnięcie.

Rockefeller dla dzieci w Europie.

Poldau (East Express). Jak donoszą z Nowego Jorku, złożył Jan Rockefeller młodszy ćwierć miliona funtów szterlingów na biedne dzieci Europy.

Klęska Greków.

Paryż. (PAT). Według doniesienia „Chicago Tribune" z Konstantynopola, przybyło tamże dwa tysiące rannych armii greckiej. Twierdzą, że wojska greckie poniosły w Małej Azyi ciężkie straty.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

Zwierciadło polityczne.

Z rozpaczy — plotą brednię.

PRZYCZYNEK DO ENDECKIEJ AGITACYI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Kraków, 25 stycznia.

(m-m) Endecy, którym obecnie w Małopolsce Wschodniej coraz więcej usuwa się grunt pod nogami, — dostali formalnego ataku szału. Agitatorzy endeccy, nie rozporządzając rzeczowymi argumentami, plotą poprostu trzy po trzy. Demagogia ich jest tak grubo ciosaną, że wywołać może tylko efekt — komiczny.

Oto jeden przykład endeckiej „agitacyi":

P. S. L. urządziło w ostatnim czasie między innemi wiec powiatowy w Brodach i w Hutkorzu (pow. Złoczów). Na wiecach tych składał sprawozdanie poselskie poseł B.yl. Po przemówieniu posła Bryla zabrał głos endek, profesor gimnazyalny w Brodach, Bandura i wygłosił następujące przemówienie:

„Sejm obecny jest Sejmem bez przygotowania. Połowa posłów nie umie czytać ani pisać. Jest to dom waryatów, którzy siedzą cały dzień w bufecie i nic nie robią. Najlepiej byłoby taką budę zamknąć. Na posłów należy wybierać nie takich, którzy znają dolę chłopów (!), ale przedewszystkiem takich, którzy znają dolę obszarników, bo tym się dzisiaj najgorzej powodzi (!). Nie naród stworzył Polskę (!), ale Polskę stworzył cud, bo tak przepowiedział nasz wielki prorok Mickiewicz. Ale wy nie wiecie, kto jest Mickiewicz. Mickiewicz to jest większy prorok, niż święty Jan. Ja świętego Jana nie rozumiem, a Mickiewicza rozumiem. Kto płaci pieniądze na utrzymanie Państwa, czy chłop? Nie! chłop nic nie płaci, panowie składają fundusze.

Jak z chłopem chcesz co zrobić, to musisz mu dać beczkę piwa lub postawić wódkę. Kto obronił Warszawę przed bolszewikami? Szlachcice, chłopa tam zupełnie nie było (!). Szlachcice są fundamentem, jeżeli ten fundament usunięcie, to państwo runie. U nas nie ma takich panów, jak w Kongresówce. U nas we Wschodniej Małopolsce są porządni panowie. Ja to wszystko wiem, bo byłem już pod szubienicą, ale mnie kuzyn, wysoko postawiony, uratował.

Witos się na niczem nie rozumie (!). Napisał list do urzędników niegrzeczny, z naukami, jak się mają obchodzić z chłopami. A co urzędnik ma zrobić z chłopem, który przyjdzie do urzędu ze śmierdzącem cygarem? Dopóki nie mamy rozdzielonych majątków, to nie możemy się wyzbyć endeków, „bo oni są bogaci!"

Naturalnie, że zgromadzeni „poprosili" bardzo stanowczo endeckiego mowcę, aby — póki czas, — opuścił zebranie.

Zaprawdę, źle się zaczyna dziać w obozie naszych „patentowanych patryotów".

Sprawa Górnego Śląska wejdzie w Paryżu w decydującą fazę.

Kraków, 25 stycznia.

Z Paryża nadchodzą wiadomości, że konferencya premierów ma się toczyć pod znakiem porozumienia. Pomiędzy Francyą a Anglią osiągnięto już zgodę co do zobowiązania Niemiec do zapłacenia w ciągu pięciu lat 15 miliardów marek w złocie. Przytem pierwsze spłaty roczne wynosiłyby tylko dwa miliardy. Całkowita suma długu niemieckiego nie będzie ustalona przez konferencyę obecną, lecz zapewne dopiero w kwietniu r. b., kiedy komisya odszkodowań ukończy prace nad oszacowaniem strat.

Zdaje się, że Niemcy są skłonne do przystania na stawiane im warunki, lecz ze swej strony kategorycznie domagać się będą w zamian przyznania im Górnego Śląska i zwrotu części floty handlowej.

Wobec tego zdaje się być pewnem, iż obrady konferencyi przedewszystkiem **obracać się będą dokoła sprawy górnośląskiej i że sprawa przynależności państwowej Górnego Śląska w tym tygodniu może już wejść w Paryżu w fazę decydującą.**

Fakt osiągnięcia tak znakomitej większości przez gabinet Brianda i umocnienia przez to stanowiska nowego rządu francuskiego **pozwala nam żywić lepsze nadzieje.** Jeśli chodzi bowiem o stanowisko Lloyda George'a — to ono żadnych złudzeń nastręczać nam nie powinno.

Kowno a Wilno.

Litewskie przechwałki i szczerstwa.

Jak wiele zresztą innych naszych sąsiadów i przyjaciół, zarówno ze wschodu, jak z zachodu, — i Litwini nam „szyją buty", gdzie i jak mogą. Najnowsze w tym rodzaju litewskie usiłowanie możemy zanotować w Szwecyi. Mianowicie do sztokholmskiego dziennika „Nya Dagligt Allehanda" napisał jakiś Litwin korespondencyę z Kowna, w której, — po „malowniczym" opisie stolicy Litwy Północnej, — daje folgę swej niechęci do Polski, podając garść kłamliwych informacyj o Wilnie i o stosunkach w Wilnie, o „polskich prześladowaniach" i t. d. Oryginalne to zestawienie dwóch stolic litewskich w oświetleniu „kowieńskiego" Litwina warto poznać.

Po początkowem przezornem zastrzeżeniu, że Kowno na nowo przybyłego wywiera niemiłe pierwsze wrażenie, pan kowieński, korespondent „Herning Laestadias", stwierdza dalej, że pierwsze to wrażenie „rychło przemija, gdyż **Kowno** w samej rzeczy **zdaje się być pełnią mieściną**". Nie może się co prawda poszczycić swemi zabudowaniami, ulice jednak są szerokie, zasadzone krzewami i względnie dobrze utrzymane. Panuje tu wszędzie życie ruchliwe, szczególniej zaś w alejach Lajsves, najbardziej ożywionej arteryi miasta. Eleganckie, **wzorowo uczesane i wyperfumowane damy**, otulone we **futra, o krótkich spódniczkach i pięknych nóżkach**, litewscy oficerowie i żołnierze, kupcy chrześcijańskiego i mojżeszowego wyznania, — **tam i ówdzie żebrak**, — tak się przedstawia mniej więcej publiczność z przedpołudnia w alejach Lajsves.

„**A bawią się w Kownie**, nie znającem żadnych restrykcyj i ograniczeń, **gruntownie** (oczywiście, że damy o pięknych nóżkach, nie żebracy!). Co prawda, nie posiada Kowno pierwszorzędnych restauracyj, lecz **za grube pieniądze można otrzymać wszystko, co się żywnie podoba.** Drogie jest tu życie, a **zawdzięczać to należy wojnie z Polską (!).** Przyczynia się do tego i ta okoliczność, że wielu żydów z Wilna szukało tu schronienia (?).

Tu rozpisuje się kowieński korespondent szeroko o rzekomem „chuligańskiem" (!) postępowaniu żołnierzy polskich wobec żydów wileńskich, poczem mówi dalej:

„Jest rzeczą pewną, że wielu z pośród niezamożnej ludności żydowskiej stało się bolszewikami, przynajmniej jak długo ta nowa nauka może służyć do osiągnięcia osobistych celów, — lecz powodów właściwych postępowania Polaków należy szukać gdzieindziej.

Świat kupiecki opanowali w Polsce żydzi — i rzecz naturalna. Polacy nie spoglądają na to z zadowoleniem. Gdy chodzi o samo Wilno, to panuje tam następujący stosunek wzajemny ludności: **z pośród 300.000 (?!)** mieszkańców miasta **Polacy liczą 88.000**, resztę zaś stanowią żydzi, Rosyanie i Litwini i ci pierwsi w przeważającej większości. **Plebiscyt więc może wypaść na korzyść Litwy** (pobożne życzenie!).

„**Polska polityka gwałtu (!),** w stosunku do żydów stosowana, **ma na celu,** — jak widać, — **przeszkodzenie ich udziałowi w ewentualnem głosowaniu,** co jednak nie może być uważane za wytłumaczenie tych wszystkich prześladowań. A wreszcie, — jeśli już głosowanie ma się odbyć, — to Polska nie jest przecież w stanie

Z TEATRU BAGATELA.

Gościnny występ K. Kamińskiego.

„Mandaryn Wu".

Angielsko-chińska sztuka w 3-ch aktach H. M. Wernera i Harolda Owena.

Pan Kamiński stoi na niewzruszonej platformie — estetycznie niepospolicie wyniosłej. W grze jego wszystko jest skończone, opanowane do ostatnich granic, ale też do pewnego stopnia przewidziane, nie podległe nowym falowaniom. Pan Kamiński stał się poniekąd klasykiem sztuki aktorskiej, stworzył swój styl, naśladowany przez wielu, nieprześcigniony przez nikogo. W tem leży jego siła i jego słabość, w tem znaczeniu, w jakiem to pojęcie stosować się może tylko do prawdziwie wielkiego artysty. Stąd nazwa „geniusza wirtuoza" powtarzana przez krytyków wszelkich odcieni, sama ciśnie się pod pióro, jako najtreściwsze określenie zjawiska. Na tem gruntuje się i wyjątkowe prawo wysunięcia przeżeń aktora jako takiego, na pierwszy plan, choćby kosztem innych wartości, składających się na skomponowaną całość dzieła dramatycznego. Bezpośrednią konsekwencyą jest to fakt, że w wyborze sztuk dla siebie, artysta kieruje się wybitną teatralnością utworu i to raczej w dawnem tego słowa pojęciu, — a przedewszystkiem szuka w nich — roli. Stanowisko bezwzględne, ale nie wyjątkowe, które przed nim zajmowali niejeden z wybitnych artystów, gdy porywając tłumy potęgą swej indywidualności, rzucali ją jako argument w starym sporze, między aktorem a autorem dramatycznym, o pierwszeństwo w twórczości. Nie tu miejsce, aby zabawiać się jeszcze jedną próbą rozstrzygnięcia — chodzi raczej o wytłumaczenie zachodzącego kontrastu między marną sztuką, a wspaniałą grą artysty, — tym, których to razi.

„Mandaryn Wu" jest raz jeszcze podjęciem problemu stosunku Europejczyka do ludzi Wschodu. Pod tym względem pokrewny „Tajfunowi", który wykazał pewną, acz wątpliwą tendencyę do pogłębienia zagadnienia, „Mandaryn Wu" pretensyi też żadnej rościć nie może. Mamy tu do czynienia z najprymitywniejszą robotą teatralną, istną bombą anglo-chińską, której pęknięcia oczekuje się bez dreszczu, wiedząc ze wyrzuci tylko pęk jaskrawych rakiet.

Akt pierwszy jest odwieczną sielanką dwojga młodych, Angielka Bazylego i słodkiej Nang-Ping, — skomponowaną na tle chińskiego ogrodu, według recepty, jaką stale posiadają pisarze europejscy, ilekroć pokuszą się o skreślenie egzotycznego romansu. Instynktowna pogarda dla ras rzekomo niższych, każe im uważać za rzecz naturalną, że kobieta Wschodu, bez względu na klasę, do jakiej należy, jest bawidełkiem, które się porzuca bez poczucia odpowiedzialności moralnej. Na odwrót zemsta, która przypadkiem zwraca się przeciw Europejczykowi, uważana jest za zbrodnię targnięcia się na istotę nietykalną. Na tej moralności zbudowana jest sztuka, w której mandaryn Wu nabiera rysów demonicznych, a jego porażka i zgon mają być przez widzów powitane z uczuciem ulgi, jakie wywołuje zwycięstwo sprawiedliwości.

Mniej zasługą autorów sztuki, którzy tę postać ulepili dać niekonsekwentnie, tak, że w ostatnim akcie rozlatuje się jak figura z gliny,— jak raczej dzięki przemyślanemu ujęciu roli przez p. Kamińskiego, na niej skupia się całe zainteresowanie. Niewidzialny, ciąży on jak wampir nad misternym ogródkiem kwitnących moreli, skrzydła jego rzucają cień na przyszłe wypadki. A „gdy ptaszek miłości odlatuje" i serce małej Nang Ping „ziębnie jak opuszczone gniazdko", — już uwodziciel skrępowany sznurami, znika bez śladu w tajnikach pałacu. Akt drugi przerzuca nas w inną atmosferę. Jesteśmy w kantorze handlowym pana Gregory, jednego z tych Anglików, co to w każdy zakątek ziemi, a więc i pod tajemnicze, różowemi blaskami płonące niebo starożytnych Chin, przywłoczą swą brutalną energię, zachłanność i butę. Ale od kilku dni jednak temu panu świata źle się dzieje. Niedość niepokojącego zniknięcia syna, — na przedsiębiorstwo spada szereg katastrof, toną okręty, palą się magazyny, wybuchają bunty wśród pokornych kulisów. To już nie przypadek, to dzieło jakiejś mściwej a potężnej ręki. Mandaryn Wu! Tak, właśnie zjawia się on sam. Tu zaczyna się pole nieporównanej gry p. Kamińskiego. Począwszy od maski mongolskiej przy nieskazitelnym ubiorze europejskim, do sposobu trzymania rąk, gestów, kołyszącego się chodu, wymownej i tak powściągliwej mimiki, postać ta, — nawet bez słów — jest cyzelowanem arcydziełem. Rozmowa, która staje się pojedynkiem między angielską gruboskórnością a wysoką sztuką chińskiej dyplomacyi, doprowadza do intrygi, za pomocą której zrozpaczona matka zwabiona zostaje do willi mandaryna. Trzeci akt otwiera nam widok stylowego wnętrza owej willi wielkiego pana chińskiego, pełnej skarbów starożytnej, egzotycznej sztuki i ukazuje nam jego samego w przepysznym narodowym stroju, przy którym jego potworna maska staje się rasową i imponującą, — klęczącego przed bronzowa statuą bóstwa. Ale ten prawowierny Chińczyk jest wychowańcem Oxfordu i dżentelmenem, znającym sztukę panowania nad sobą, w granicach niedostępnych dla pojęcia europejskiego. Okazuje się to w następnych scenach co są jak dywan wschodni, tkany w najkapryśniejsze arabeski subtelnej gry, która nie wzrusza ani na chwilę, gdyż jest tak barwne migotanie zmiennej skóry kameleona, ale zmusza do podziwiania z zapartym tchem. Ten mandaryn nie zatracił żadnego z tradycyjnych instynktów, ale w zetknię-

uniemożliwić oddanie głosów przez tych żydów, którzy zbiegli z Wilna (?)".

Ten ostatni ustęp tłómaczy doskonale cały cel tej oszczerczej korespondencyi. Ma ona na celu wprost skłonienie żydów Wileńszczyzny do głosowania przeciwko Polsce opowieściami o „chuligańskich okropnościach" Polaków i utorowanie drogi importowi na plebiscyt „pewnych" żydów z Kowna, którzy „stali się bolszewikami dla osiągnięcia osobistych celów". Idyliczny obraz Kowna, „potulnej mieściny", z damami „o pięknych nóżkach", służyć ma tylko jako przeciwstawienie polskim okropnościom w Wilnie.

Kinoteatr „WARSZAWA", ul. Stradom 15, vis-a-vis D. O. C.
We wtorek, dnia 25 stycznia b. r. i codziennie
Nietolerancya czyli Zbrodnia aktora
Sensacyjny dramat w 6 aktach z życia zakulisowego. — W głównej roli LUPU-PICK, słynny artysta filmowy. — Sceny z „Szalonego karnawału w Nizzy".

Źródła deficytu naszych kolei

STACYA BRWINÓW KLASYCZNYM PRZYKŁADEM. — ZAMIAST CZTERECH URZĘDNIKÓW — DZIEWIĘTNASTU.

W „Kuryerze Porannym" znajdujemy **ciekawy i dosadny przyczynek do deficytów kolei państwowych.**

Przystanek Brwinów, pod Warszawą, bez urządzeń dla ruchu towarowego do końca lipca roku 1914-go był obsługiwany przez **dwóch pomocników naczelnika stacyi,** pełniących jednocześnie czynności kasyera i **dwóch oficyalistów niższego stopnia** do sygnalizacyi przechodzących pociągów. Ruch na dobę wynosił: pociągów zatrzymujących się, prawie wyłącznie osobowych po 26 w każdą stronę; pociągów towarowych przechodziło około 112 na dobę. **Służby żandarmskiej wcale nie było.**

Stan obecny: Przystanek zamieniono na stacyę, lecz **bez ruchu towarowego.** Personal: **Naczelnik stacyi, trzech pomocników, dwóch kasyerów, tylko telegrafistów, dwie kancelistki, około sześciu niższych oficyalistów i trzech stra żników do pilnowania porządku.** Ruch na dobę: Około trzydziestu par pociągów, mijających stacyę i około sześciu par pociągów, zatrzymujących się na stacyi.

Takich przykładów fatalnej gospodarki kolejowej, powodującej miliardowe deficyty, można by przytoczyć z wielu innych stacyj kolejowych.

Zaopatrzenie wdów i sierot

po funkcyonaryuszach państwowych.

Nowa ustawa emerytalna, której postanowienia odnośnie do funkcyonaryuszy państwowych już podaliśmy, normuje również — jak wiadomo — prawa wdów i sierót, pozostałych po funkcyonaryuszu. Oto najważniejsze postanowienia ustawy w tej mierze:

PENSYA WDOWIA.

Art. 21. Pensya wdowia po funkcyonaryuszach państwowych wynosi pięćdziesiąt procent (50%) kwoty tego uposażenia emerytalnego, które zmarły funkcyonaryusz pobierał, lub też tego, do którego miałby prawo w chwili śmierci, według zasad ustawy niniejszej.

ZAOPATRZENIE SIEROCE.

Art. 22. Prawo do zaopatrzenia sierocego **nabywa się po ojcu.** Zaopatrzenie to wynosi:

a) dla każdego dziecka, którego matka żyje i w chwili śmierci funkcyonaryusza państwowe go miała prawo do pensyi wdowiej, jedną **piątą część pensyi wdowiej;**

b) dla każdego dziecka, którego matka już nie żyje lub też w chwili śmierci męża nie miała prawa do pensyi wdowiej, albo też później to prawo utraciła, **jedną trzecią część pensyi wdowiej.**

O ile matka nie pobiera pensyi wdowiej z powodu zajmowania stanowiska w służbie państwowej, to sierotom służy prawo do zaopatrzenia według postanowień punktu a) artykułu niniejszego.

Art. 23. Prawo do zaopatrzenia sierocego może być **również nabyte po matce,** jednak tylko w następujących wypadkach:

a) **gdy zaopatrzenie, nabyte po ojcu, jest niższe od zaopatrzenia, jakieby służyło sierocie po matce;**

b) gdy **sieroty** nie mają po ojcu **żadnego zaopatrzenia z funduszów publicznych;**

c) **gdy ojciec żyje, lecz niezdolny do pracy i** nie może zapewnić dzieciom utrzymania.

Zaopatrzenie po matce wynosi jedną szóstą część jej uposażenia emerytalnego.

W wypadkach, przewidzianych w punkcie a) prawo do zaopatrzenia sierocego po ojcu gaśnie.

Art. 24. Suma zaopatrzenia sierocego, bez względu na ilość dzieci nie może ani sama, ani łącznie z pensyą wdowią przekraczać wysokości uposażenia emerytalnego, które zmarły funkcyonaryusz państwowy faktycznie pobierał lub do którego miałby prawo w chwili śmierci.

KIEDY WDOWA NIE MA PRAWA DO POBORÓW?

Art. 28. Wdowa nie ma prawa do pensyi:

a) jeżeli małżeństwo zostało zawarte przez emeryta;

b) jeżeli małżonkowie na zasadzie orzeczenia sądowego nie żyli we wspólności małżeńskiej, a rozdział wspólności nastąpił wyłącznie z ustalonej w tem orzeczeniu winy żony.

Dzieci, pozostałe z małżeństwa, zawartego przez emeryta, nie mają prawa do zaopatrzenia sierocego.

SKUTKI PONOWNEGO ZAMĄŻPÓJŚCIA WDOWY.

Art. 31. W razie ponownego zamążpójścia wdowa, o ile nie zastrzeże sobie prawa do przyznanej jej pensyi na wypadek powtórnego owdowienia, **otrzymuje jednorazowy zasiłek w wysokości trzyletniej pensyi wdowiej.**

Gdy wdowa nabędzie prawo do pensyi z ponownego małżeństwa, otrzymuje w razie powtórnego owdowienia, o ile zgłosiła zastrzeżenie, przewidziane w ustępie pierwszym tego artykułu, tę pensyę wdowią, która jest wyższa, — a o ile otrzymała zasiłek, pensyę wdowią, przysługującą z tytułu ponownego małżeństwa.

ZGAŚNIĘCIE PRAWA DO PENSYI WDOWIEJ I SIEROCEJ.

Art. 32. Prawo do pensyi wdowiej, względnie sierocej gaśnie:

a) **w razie śmierci wdowy lub sieroty,** po upływie tego miesiąca, w którym śmierć nastąpiła;

ZAWIESZENIE PRAWA DO POBORÓW DLA WDÓW I SIERÓT.

Art. 33. Prawo do pobierania pensyi wdowiej lub sierocej zawiesza się w wypadkach:

a) przebywania bez zezwolenia ministra skarbu dłużej, niż rok poza granicami państwa, na czas takiego pobytu zagranicą;

b) utraty obywatelstwa polskiego do chwili ponownego odzyskania;

c) zajmowania jakiegokolwiek stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej, do którego przywiązane jest stałe roczne uposażenie — na czas pobierania tego uposażenia.

URZĘDNIK-WDOWA.

Art. 34. Wdowa po funkcyonaryuszu państwo wym, która z tytułu zajmowania stanowiska w służbie państwowej nabyła prawa emerytalne, **ma prawo wyboru między pobieraniem albo uposażenia emerytalnego, albo pensyi wdowiej.**

CO OTRZYMUJE RODZINA URZĘDNIKA, KTÓRY ZMARŁ PRZED UZYSKANIEM PRAWA DO EMERYTURY?

Art. 35. Wdowa po funkcyonaryuszu państwowym, który zmarł w czynnej służbie przed uzyskaniem prawa do emerytury, otrzymuje, o ile sama nie jest funkcyonaryuszem państwowym, względnie nie pobiera emerytury, jednorazowy zasiłek w wysokości połowy kwoty rocznej uposażenia w służbie czynnej, pobieranego ostatnio przez zmarłego.

Pełne sieroty w wieku poniżej ośmnastu lat otrzymują zasiłek w tej samej wysokości po ojcu, albo po matce, o ile ci nie nabyli prawa do emerytury.

Taki sam zasiłek należy przyznać sierocie do 24 lat w razie odbywania studyów w zakładach naukowych, a można przyznać w wypadkach określonych w ustępie ostatnim cytowanego artykułu.

KWARTAŁ POŚMIERTNY.

Art. 36. Wdowie po funkcyonaryuszu państwowym, zmarłym w czynnej służbie albo na emeryturze należy się niezależnie od zaopatrzenia, przewidzianego w poprzednich artykułach **pośmiertne w wysokości trzymiesięcznego** pełnego uposażenia w służbie czynnej lub na emeryturze, pobieranego ostatnio przez zmarłego.

Pośmiertne w tej samej wysokości należy się **ślubnym i uprawnionym dzieciom,** o ile matka w chwili śmierci ojca nie żyła z nim we wspólności małżeńskiej lub wcześniej zmarła.

Pod tymi samymi warunkami przyznaje się pośmiertne wdowcowi, względnie ślubnym i uprawnionym dzieciom po funkcyonaryuszu-kobiecie.

W braku wyżej wymienionych członków rodziny może być pośmiertne w tej samej wysokości przyznane również dalszym krewnym lub też innym osobom na pokrycie kosztów leczenia i pogrzebu, o ile zmarły nie zostawił dostatecznego ruchomego lub nieruchomego majątku.

EMERYTURY WOLNE OD KONDYKTU.

Art. 39. Uposażenie emerytalne tudzież pensya wdowia i sieroca nie ulega zapowiedzeniu i zajęciu sądowemu, ani też zajęciu administracyjnemu.

• • •

W jednym z najbliższych numerów podamy treść postanowień przejściowych, ważnych dla emerytów z b. służby austryackiej, tudzież dla wdów i sierót po nich.

---

ciu z zachodniem poczucie mhonoru, formy jego zemsty stały się nowożytnie wyrafinowane. Nie ofiary życia żąda od matki, „życie jest w Chinach rzeczą zbyt tanią." Krótko mówiąc — jedyną drogą dla ocalenia Bazylego, pozostaje dla pięknej pani Gregory — przez sypialnię mandaryna. Reszta scen, jaskrawo sensacyjnych, aż do przypadkowego otrucia mandaryna, to już tylko dekoracya i pretekst dla artysty do odegrania krótkiej, a wstrząsającej realizmem, sceny konania.

Owacya kwiatowa i długotrwałe oklaski były wyrazem zasłużonego uznania dla znakomitego gościa, którego Kraków przywykł uważać za swego, pamiętny, że krakowska scena im. Słowackiego była dlań, jak dla wielu innych gwiazd sztuki, szkołą młodości.

Inni artyści nie wiele mieli pola do działania. P. Fritschego od pewnego czasu widuje się w nieodpowiednich rolach, do których zaliczyć trzeba i obecną, graną bez przekonania, a więc i bez większego powodzenia. P. Kozłowska przedstawiła panią Gregory naturalnie i dyskretnie, dopóki powierzchowna dramatyczność ostatnich scen nie zmusiła artystki do użycia równie zewnętrznych efektów. Z wielkiem ciepłem i słodyczą ujętą została mała Nang-Ping przez p. Malicką, której liryczny talent rozwija się bardzo pięknie. P. Berski był tym razem dość blady i nie opanował pamięciowo roli, co zresztą odnosi się do większości współgrających. Rola Bazylego należy do zwykłego zakresu p. Brzeskiego, który wywiązał się z niej ze zwykłą swobodą. Na wzmiankę zasługuje charakterystyczny Compradore p. Dąbrowskiego. Osobne uznanie należy się artystycznej reżyseryi p. Wysockiego. Również strona dekoracyjna, oryginalna i stylowa, stanowiła dobraną oprawę sztuki.

Niedobrana natomiast okazała się część publiczności, która chwilami podnosiła taki gwar przy otwartej scenie, że aż chiński dżentelman zmuszony był dwukrotnie zmierzyć widownię spojrzeniem, w którem nie dało się wyczytać nic pochlebnego o kulturze europejskiej.

Ewa Łuskina.

Z DNIA.

Czekolada czy marmolada.

(stm.) Czekolada i marmolada są to rzeczy dość podobne. I w treści — bo obie służą do pożywienia, i w nazwie — bo obie mają końcówkę „ada". Zdaje się, że to ostatnie podobieństwo złudziło urzędników aż w dwóch naszych ministerstwaach: aprowizacyi oraz przemysłu i handlu, przy rozważaniu kwestyi — na co przeznaczyć należy nadkontyngentowy cukier, przydzielony dla przemysłu.

Kampania — listowa — o ten cukier pomiędzy przedstawicielami przemysłu a temi dwoma ministerstwami trwała przez kilka miesięcy. Od jesieni po wspaniałym przeszłorocznym zbiorze owoców, fabryki marmolady i przetworów owocowych upomniały się o cukier do ich przeróbki, marmolada bowiem itp. produkty to przedmiot spożycia najszerszych warstw ludności. Ministerstwa namyślały się nie długo — jak na naszą biurokracyę — bo tylko cztery miesiące, poczem gdy poczynione przez fabryki zapasy śliwek zepsuły się już zupełnie, a jabłek do połowy — odpowiedziały że przydzielają dla wyrobu **marmolady** na całą Polskę 50 wagonów cukru.

Niewiele to, bo niewiele, zwłaszcza, że i ta koncesya opatrzona była pewnymi warunkami, ale — „bierz Michale, co ci pan Bóg daje". W posiadaniu

KINO „LUBICZ" **ul. Lubicz 15.**

Jeszcze kilka dni przecudny film, osnuty na tle bohaterskich walk młodzieży polskiej z bolszewikami p. t.:

Bohaterstwo skauta polskiego w Wilnie

Sztuka ta przyjętą została entuzyastycznie przez P. T. Publiczność jak również i Prasę krakowską. Ponadto: **„Tam na błoniu błyszczy kwiecie"**, ilustracya filmowa do piosenki ułańskiej.

odnośnego „papieru" ministerstwa, gdzie wyraźnie „stało" o **marmoladzie**, przedstawiciele odnośnego przemysłu zebrali się na naradę, na której uchwalili że odnośne warunki ministerstwa chętnie spełnią — chodziło o wyrób marmolady dla konsumów i wojska — jeżeli będą wiedzieli, po ile cukru dostaną i po jakiej cenie. Poczem, przepełnieni błogą nadzieją, że nareszcie uruchomią fabryki i rozpoczną produkcyę, do której nagromadzili surowiec owocowy jeszcze w jesieni, znów zaczęli czekać.

Czekali jeszcze krócej, niż za pierwszym razem, bo tylko dwa miesiące. Po dwóch miesiącach przychodzi odpowiedź frapująca, że ministerstwo aprowizacyi przydzieliło te **50 wagonów cukru** do wyrobu — **czekolady**, a nie marmolady...

Będzie to już nietylko dla przemysłowców, ale dla szerokich kół konsumentów prawdziwą rewelacyą wiadomość, że Polska konsumuje i potrzebuje tyle — bo około 100 wagonów można wyrobić z 50 wagonów cukru — czekolady, a nie potrzebuje wcale marmolady, lub, jeżeli chce, może ją sprowadzić z zagranicy. Natomiast czekoladki możemy mieć i to sto wagonów, bo to nie jest wcale zbytek.

Sprawa ma i drugą jeszcze ciekawą stronę. Tę mianowicie, że gdy jedno ministerstwo przydzielało cukier na czekoladę, to drugie w błogiej nieświadomości, z podobieństwa końcówek myślało, że tu chodzi o czekoladę i w tym duchu urzędowemi pismami informowało interesentów. Dotąd trafiało się, że w jakimś sklepiku korzennym, gdy chodziło o tani artykuł, kupiec dawał towar „na oko", zamiast na wagę. Ale żeby urzędnik ministeryalny urzędował, że się tak wyrazimy „na ucho", oryentując się końcówkami „ada — ada", to już zadaleko posunięty etatystyczny — liberalizm...

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Lampa!... lampa!... lampa!...

Lampa!.. Lampa!.. Lampa!..
Jestem wielki.
Dzwon!...

Państwo myślicie może, że to parafraza popularnej piosenki „Gadaj do lampy!.. gadaj do lampy!?" Bynajmniej... to utwór Tytusa Czyżewskiego użyty jako motto dla katalogu wystawy formistów.

Katalog jest wogóle ze wszechmiar formistyczny. Świadczy o tem następujące obwieszczenie. „Z powodu nadmiernej ilości błędów w katalogu — PT. Publiczność zechce **nie oryentować się** według katalogu..."

Ale katalog to detal — oryentujmy się więc — oryentując...

— Co to?

— To autoportret...

— Aha! a gdzie tu auto — a gdzie portret?..

— Cóż znowu państwo się mylicie!... Sam p. Witkiewicz mówił, że to „pierwsza miłość zidyociałego demona".

— A dlaczego tamta pani taka zielona?

— To pewnie ze złości, że musiała pozować panu Czyżewskiemu!..

Jakaś rodzina złożona z taty, mamy, dorastającej córki i malca ośmioletniego gromadzi się przed rysunkiem zatytułowanym „Święta Rodzina".

— Święta Rodzina!.. Aha!..

— Widzisz?..

— Naturalnie!.. O! żłóbek... święty Józef!..

— Gdzie?..

— No, tu!...

— Nie! to osioł i wół!..

— Cóż znowu!..

— Mamusiu! tu nic nie widać!.. — rozstrzyga spór najmłodsza pociecha.

Córeczka zwraca wzrok na jedną z rzeźb. Matka chwyta ją z przerażeniem za rękę:

— Zosiu! kto widział!... nie patrz się na to — to nieprzyzwoite!...

— Ależ daj że jej spokój! — reflektuje ojciec — to przecież „Zmartwychwstanie".

— Doprawdy?... eee!... a ja myślałam...

Gromadka dziewcząt wiejskich, przybyłych z wycieczką podziwia dzieło pana Chwistka, przedstawiające koguta, który... zniósł czerwone jajko!...

— Ty Hanka — widzis — kogut zniósł jajko!..

— I to cerwone, nikiej moja „wizytka" Hi! hi! hi!

Realistycznie usposobione wiejskie dziewoje nie mają snać poczucia „czystego nonsensu"

Ale ludek Boży chodzi oglądać... przy kasie ścisk i „ogonek"... Jeden ze znanych działaczy giełdowych oświadczył nawet...

— Ten formizm — to jest interes!... Możeby oni wypuścili akcye?...

Mir.

Do naszych P. T. Prenumeratorów

Do dzisiejszego numeru załączamy czeki P. K. O. i prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty za luty celem uniknięcia zwłoki w przesyłce.

Z Rady miasta.

HOŁD PAMIĘCI Ś. P. ŻELEŃSKIEGO. — ETAT ROBOTNICZY. — SPRAWA APROWIZACYI KRAKOWA. — 10 MILIONÓW NA MĄKĘ. — USTANOWIENIE IV. WICEPREZYDENTURY.

Kraków, 25 stycznia.

(4) 109 posiedzenie Rady miasta otworzył prezydent Federowicz oddaniem hołdu pamięci ś. p. Władysława Żeleńskiego, nestora muzyków polskich. Prezydent wspomniał o zasługach Zmarłego dla muzyki polskiej, czego wyraz dała Rada m., nadając w roku 1912, jako w roku 50-letniego jubileuszu, ś. p. Żeleńskiemu obywatelstwo honorowe. Prezydent stawia wniosek złożenia imieniem gminy miasta Krakowa kondolencyi rodzinie oraz urządzić pogrzeb na koszt gminy. Oba wnioski Rada m. jednogłośnie uchwaliła.

Po wniesieniu interpelacyi w sprawie zamykania wodociągów przez r. dra Klimeckiego — przystąpiono do porządku dziennego.

Dyrektor elektrowni **Biliński** referuje wniosek komisyi gazowo-elektrycznej w sprawie **etatu robotniczego elektrowni.** Etat obejmuje 66 osób, a przewiduje uposażenie wedle etatu, ustalonego dla pracowników państwowych ustawą sejmową z dnia 13 lipca 1921 roku. Art. II. etatu dzieli pracowników na **5 kategoryj.** Pierwsza obejmuje nieukwalifikowanych przy płacy zasadniczej od 450—550, zależnej od lat służby (10, 20 i ponad lat 20). Do drugiej należą nieukwalifikowani samoistni (płaca 500—600 marek przy tym samym czasie służby). Trzecia kategorya rzemieślnicy i monterzy, otrzymują płacę zasadniczą 650—800 marek. Czwartej kategoryi (starsi monterzy i magazynierzy) przyznano płacę zasadniczą 800—1000 marek. Wreszcie do piątej kategoryi należą werkmistrze i inspektorowie sieci, dla których płacę zasadniczą ustalono od 1000—1200 marek).

Uposażenie wypłaca się pracownikowi w ratach miesięcznych z góry, w pierwszym dniu każdego miesiąca, względnie w ostatnim dniu poprzedniego miesiąca, jeżeli pierwszy dzień miesiąca jest niedzielą lub świętem.

Poseł Bobrowski w ogólności domaga się równoczesnego traktowania całokształtu uchwał komisyi gazowo-elektrycznej w sprawie ustalenia stosunku pracy (ordynacya robotnicza) oraz zaopatrzenia robotników na starość.

Wiceprezydent Sare wyjaśnia, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady m., — poczem uchwalono **jednogłośnie przedłożony etat.**

Ciężkie położenie aprowizacyjne naszego miasta było przedmiotem ożywionej dyskusyi, w której zabierało głos wielu radców z obozu socyalistycznego i narodowo-demokratycznego. Niestety, dyskusya w tej kwestyi zeszła na tory polityczne. Wymienione wyżej obozy wzajemnie zarzucały sobie winę nieudolnego zaopatrywania ludności w żywność.

Dopiero wyjaśnienia prezydenta Federowicza, wiceprezydenta Rollego oraz r. Grossa sprowadziły dyskusyę na właściwe tory. Wiceprezydent Rolle imieniem prezydyum domaga się **10-milionowego kredytu** w miejskim Banku kredytowym na zakupno zboża w Rumunii. Cena **1 kilograma mąki z tego zakupu wypadnie około 46 marek.** Rada m. kredyt uchwaliła.

O ile poprzednia sprawa wywołała zatarg pomiędzy socyalistami a narod. demokratami i chrześciańsko-społecznymi — proponowane przez komisyę statutową ustanowienie **czwartej wiceprezydentury** pogodziło w zupełności wspomniane obozy. Tak socyaliści, jak i klub chrześciańsko-społeczny i narod.-demokratyczny zgodnie oświadczyli się przeciw wprowadzeniu do pałacu Wielopolskich czwartego wiceprezydenta. Natomiast — również zgodnie — zgadzają się na zniesienie numeracyi wiceprezydentów.

Argument r. Langa, iż obecna Rada jest na wymarciu i nie ma prawa dokonywania zmian statutu — nie przemówił do przekonania radców z innych obozów, którzy też w głosowaniu **przeforsowali wniosek komisyi statutowej.**

Inne punkty porządku dziennego nie wywołały zbyt wielkiego zainteresowania, to też prawie bez dyskusyi uchwalono udzielić zezwolenia na wybudowanie piętra na budynku administracyjnym na placu drzewnym; dalej celem regulacyi ul. Szewskiej nabyć od Kolegiaty św. Anny część parceli o powierzchni 4 sążni kwadratowych za cenę po 260 marek za 1 sążeń kwadratowy. Zatwierdzono również urządzenie na gruntach miejskich na „Birnbaumówce" (Kaźmierz) skweru ozdobnego o obszarze około 1 morga. Po wyborze 4 delegatów Rady m. do miejskiej komisyi dla spraw świadczeń wojennych, prezydent zamknął posiedzenie jawne, a rozpoczęło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie tajne.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Nawrócenie św. Pawła

Wschód słońca: 8·25.

Zachód słońca. 4·20.

Długość dnia: 8·32.

Wtorek
25
Stycznia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Orlątko".
Środa: „Betleem Polskie".
Czwartek: Bal artystów.
Piątek: „Orlątko"
Sobota. „Amazonka" (Nowość)
Niedziela, 11 rano: „Koncert symfoniczny"
Popołudniu: „Betleem polskie".
Wieczór: „Amazonka".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek. „Mandaryn Wu".
Środa: „Mandaryn Wu".
Czwartek: „Mandaryn Wu".
Piątek: Mandaryn Wu".
Sobota popoł.: „Dobrze skrojony frak".
Wieczór: „Dwójka hultajska".

TEATR POWSZECHNY

Wtorek. „Major ułanów"
Środa: „Lalka".
Czwartek: „Mąż z grzeczności".
Piątek: „Major ułanów".
Sobota popoł.: „Intryga i Miłość".
Wieczór. „Major ułanów".
Niedziela popoł.: „Za dawnych dobrych czasów".
Wieczór: „Mąż z grzeczności".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Szalona hrabianka"
Środa: „Szalona hrabianka".
Czwartek: „Szalona hrabianka".
Piątek: „Szalona hrabianka".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Wtorek. J. Flach: „Śladem sławnych romansów". cz. I. Eros i Psyche.
Środa. E. Haecker : „Z najmłodszej poezyi warszawskiej". cz. II.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B. L. 39).

Środa. K. H. Rostworowski: „Obecne położenie Polski" (Psychika naszego włościanina).

Pomoc państwowa dla gospodarstw poszkodowanych przez wojnę.

Poseł Bardel i towarzysze imieniem klubu poselskiego P. S. L. wnieśli swego czasu projekt ustawy zmieniającej artykuł 8 ustawy z dn. 18 lipca 1919 r. o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny. Artykuł 8 otrzymuje następujące brzmienie:

Bezzwrotna zapomoga państwowa na odbudowę, nie może przekraczać wartości 20 tysięcy marek, z wyjątkiem kościołów, szkół i domów ludowych, a w granicach tej sumy z tytułu straty w ruchomościach domowych wartości 2 tysięcy marek, licząc koszta odbudowy według cen istniejących w chwili wydania ustawy z 18 lipca 1919 r. Bezzwrotna zapomoga na odbudowę kościołów wynosić będzie 50%, na odbudowę szkół i domów ludowych 70% oszacowanych strat wojennych, a do czasu przeszacowania i ustalenia kursu waluty w myśl art. 9 ust. z 18 lipca 1919 r. zapomoga wynosić będzie 50%, względnie 70% rzeczywistych kosztów odbudowy. Ponadto poszkodowani mogą otrzymać resztę pomocy państwowej tylko tytułem pożyczki.

Projekt przyjęty został w komisyi odbudowy kraju i w najbliższym czasie przyjdzie pod obrady plenum sejmowego.

O powrót tułaczy polskich z Indyi.

Już od pewnego czasu przychodzą z obozów Belgaum i Ahmednagar w Indyach alarmujące wieści od obywateli polskich, zamkniętych w tych obozach przez władze miejscowe. Są to przeważnie jeńcy cywilni, wywiezieni przez b. władze carskie do Turkestanu, którym udało się uciec do Persyi, skąd znowu przewiezieni zostali przez władze angielskie do wyżej wspomnianych obozów.

Ministeryum spraw zagranicznych posiada szcze-

gólowe dane odnośnie tych ofiar wojny.

W obozach tych znajduje się mianowicie 67 uprawnionych do powrotu do kraju obywateli polskich, wśród nich około 20 dzieci niżej lat 10, przeważnie urodzonych w Turkestanie podczas wojny. Komplikuje się akcya niezmiernemi kosztami transportu, któreby skarb R. P. pokryć musiał.

Indywidualna repatryacya kosztowałaby przeciętnie 50 Ł. od osoby, co dla 67 obywateli polskich wynosiłoby przy dzisiejszym kursie Ł. około 10 milionów marek polskich. Oczywistą jest rzeczą, że Skarb Polski takim wydatkiem obciążony być nie może. Wobec tego Ministeryum spraw zagranicznych poczyniło starania u rządu indyjskiego celem ostatecznego uskutecznienia transportu sposobem kolektywnym na warunkach ulgowych. Można mieć uzasadnioną nadzieję, że pertraktacye te uwieńczone będą pomyślnym skutkiem.

Nowa partya białoruska.

Grupa społecznych działaczy białoruskich, stojąca na gruncie krajowości, zorganizowała nową partyę pod nazwą „republikańsko demokratyczna partya białoruska".

W myśl postulatów założycieli partya ma zgromadzić przedstawicieli wszystkich narodowości kraju, stojących na gruncie odbudowania białoruskiej państwowości. Taktyczne wytyczne partyi: odseparowanie się od Wschodu i oparcie się o Polskę.

Stosunek do Litwy Środkowej wypływa z zasadniczego uznania większości białoruskiej na tym obszarze.

Serbia przeciwko Habsburgom.

Korespondent „Polpress" został poinformowany w kołach dyplomatycznych, że w razie przewrotu monarchicznego na Węgrzech i powołania Habsburgów, Serbia w porozumieniu z Czechami, Włochami i Rumunią opierając się na postanowieniach traktatu wersalskiego, zastosowałaby do Węgier represye ekonomiczne, a może nawet i wojenne.

Zgon serbskiego bohatera.

Zmarł w Belgradzie b. generalissimus serbski Miszicz. Pogrzeb odbędzie się kosztem państwa. Dziełem marszałka Miszicza była zupełna porażka austryackiej armii w r. 1914 pod Rudnikami, którą dowodził wówczas generał austryacki Potiorek. Marszałek Miszicz dowodził również armią serbską pod Salonikami podczas zwycięskiej ofenzywy we wrześniu 1918 r. Rezultatem tej ofenzywy było oswobodzenie Serbii i wyzwolenie się z jarzma austryackiego tych prowincyj, które tworzą obecnie państwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Spadek cen na rynku światowym.

(I.) Miarodajne depesze handlowe z Hagi donoszą o znacznym spadku cen kawy, kakao i ryżu; depesze kopenhagskie zwiastują spadek cen bydła i masła. Równocześnie telegrafują z Nowego Jorku, iż należytości za przewóz węgla zostały zmniejszone do połowy.

REDUTA PRASY. Przygotowania do Reduty Prasy są już w pełnym toku. Komitet dokłada wszystkich sił, aby tegoroczna Reduta nietylko utrzymała się na wysokości tradycyi Redut prasowych, lecz aby przewyższyła zabawy ubiegłych lat. Na razie postanowiono, że w czasie Reduty odbędą się dwa kabarety przy współudziale artystów wszystkich scen krakowskich. Dotąd przyjęły już zaproszenie komitetu: pp. Bruczowa, Czernekówna, Malicka, Ordyńska, Porecka, Rogińska, tudzież pp.: Kaden, Kaliciński, Latajner-Lawiński, Minowicz, Heili i Orwid. Ponadto odegrany zostanie sketch, który wzbudzi prawdziwą orgię wesołości. Wykonawcami będą p. Czernekówna, oraz p. Lawiński i Woliński.

Po zaproszenia na Redutę, których pozostała już tylko mała ilość, zgłaszać się należy do redakcyi wszystkich dzienników krakowskich, pomiędzy godziną 12—2 w południe. Bilety (na podstawie zaproszeń) wydawać się będzie począwszy od środy w red. „Czasu" od godz. 11—2 w południe.

POGRZEB ŚP. WŁADYSŁAWA ŻELEŃSKIEGO odbędzie się we środę dnia 26 bm. o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Garncarskiej 19. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie we czwartek dn. 27 bm. o godz. 10 przedpołudniem w kościele Maryackim.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Ponieważ wszystkie przedstawienia niedzielne „Betleem polskiego" były natychmiast wykupione i wobec licznych żądań wystawienia jasełek Rydla także w dzień powszedni Dyrekcya wyznaczyła jedyne wieczorne przedstawienie popularnego utworu na środę 26 bm. Początek wyjątkowo o godz. 6 wieczorem. Na najbliższą premierę przygotowuje się pod kierunkiem reż. p. Sosnowskiego najwybitniejszy utwór francuskiej literatury z doby wojennej i wstrząsający dramat H. Battail'a „Amazonka". Główną rolę kobiecą graną w Paryżu przez sławną Rejane, kreować u nas będzie p. Bednarzewska.

WYSTĘPY KAZ. KAMIŃSKIEGO W „BAGATELI". Dziś wtorek 25 po raz piąty efektowna sztuka w 3 aktach „Mandaryn Wu" z gościnnym występem Kaz. Kamińskiego. Sztuka ta stała się prawdziwą atrakcyą dla publiczności wypełniającej co wieczora widownię „Bagateli". Nadzwyczajna gra p. Kamińskiego wzbudza prawdziwy zachwyt i podziw dla wielkiego artysty. „Mandaryn Wu" powtórzony będzie we środę 26, czwartek 27 i piątek 28. Bilety sprzedaje kasa „Bagateli".

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Najbliższą nowością repertuarową będzie najdoskonalsza komedya świetnej spółki autorskiej Abrachamowicza i Ruszkowskiego pt. „Mąż z grzeczności", której niedawno grana u nas sztuka „Książę pan" tak wielkim cieszyła się powodzeniem. „Mąż z grzeczności" jeszcze w wyższym stopniu odznacza się najprzedniejszym humorem i kipiącą pełną życia akcyą oraz świetnie zaobserwowanymi typami z życia. Główne role zaś grają u nas pp. Kolman, Krajewska, Morska, Strumiłło, Żelska, Grolicki, Kliszewski, Korecki, Kolwas, Sarnowski, Strzelecki i inni. Reżyseryę tej arcywesołej komedyi prowadzi p. Kliszewski: premiera we czwartek 27 bm.

(Kr.) **PROF. JÓZEF WIŚNIOWSKI** znany zaszczytnie poeta i dramaturg, dotychczasowy kierownik literacki Teatru Powszechnego został zamianowany samodzielnym dyrektorem tej sceny. Dyrektor Wiśniowski popierał zawsze gorąco repertuar swojski i był gorliwym rzecznikiem polskich autorów. Wysokie znawstwo literatury dramatycznej, w której sam tak wybitne miejsce zajął i gruntowna znajomość sceny — pozwalają mieć nadzieję, że poprowadzi on Teatr Powszechny właściwym torem. Dyr. Wiśniowski objął zarówno literackie i artystyczne kierownictwo jak i agendy połączone z administracyą tej instytucyi. Jak się z Prezydyum miasta dowiadujemy, stwierdzić możemy wbrew pogłoskom — że nie wpłynęło ze strony rzekomych kompetentów żadne podanie o nadanie komukolwiek stanowiska artystycznego kierownika tej sceny, co nawet wobec decyzyi Magistratu byłoby niewczesnem i bezprzedmiotowem.

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś we wtorek i jutro we środę arcywesoła operetka W. Kollo „Szalona hrabianka", wypełniająca stale po brzegi widownię teatru Nowości.

PIKUS ORSTEIN ulubieniec Krakowa zjeżdża na jeden tylko wieczór do teatru „Nowości" z zupełnie nowym programem. Weźmie udział w sketchu pt. „Bandyta" z repertuaru „Qui pro quo" z Marya Olską. Wieczór rozpocznie się o godz. 11 w nocy w sobotę 29 stycznia. Bilety już do nabycia u Rudnickiego Linia A—B 44.

BAL MASKOWO-KOSTYUMOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Komitet organizacyjny tą drogą zwraca uwagę, że bilety zamówione należy wykupić najpóźniej w ciągu wtorku, po tym bowiem terminie będą bezwarunkowo sprzedane innym reflektantom. Ponieważ doszło do wiadomości, że już od kilku dni rozpoczął się w wysokim stopniu pasek na bilety wstępu prawdopodobnie sfałszowane, przeto uprasza komitet, aby PT. Publiczność o każdym takim wypadku donosiła Związkowi artystów, który postara się o ukaranie sprawców tego nadużycia. Każdy bilet musi nosić stampilę Związku Artystów Scen Polskich przy teatrze im. J. Słowackiego. Kasa w westybulu otwarta od 11—1 i od 5—8.

Z KINO-TEATRU „WARSZAWA" (Stradom 15, vis a vis DOG.) Po szampańskiej komedyi „Raz na tysiąc lat", która przyjętą została z tak olbrzymiem uznaniem publiczności — występuje od dziś 25 stycznia kino „Warszawa" z nową sensacyjną premierą. Jest nią wstrząsający dramat z życia zakulisowego pt.: **„Nietolerancya, czyli zbrodnia aktora"** ze słynnym artystą filmowym **Lupu Pick** w tytułowej roli. Wspaniałe zdjęcia wprowadzają nas w zawrotne środowisko życia wielkomiejskiego w rozmaitych fazach i objawach. (Między innemi bajeczne sceny z „szalonego karnawału w Nizzy). Na tem tle rozgrywa się ponury dramat aktora, który staje się mordercą z miłości do kobiety, a rodzony jego ojciec — prokurator — zmuszony jest potępić zbrodniczy czyn jego, przyczem znakomicie jest przeciwstawiony świat prawniczy artystycznej cyganeryi. Dramat rozwijający się w tych ramach wzbudzi zapewne nie mniejsze, choć w innym rodzaju wrażenie i sensacyę jak pierwsza premiera Kina „Warszawa". Przedstawienia w Kino „Warszawa" odbywają się w dnie powszednie od godz. 5 popołudniu, w sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pop.

7 KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. W programie symfonia Brucknera, Liszta Les preludes i Wagnera Wstęp do „Mistrzów śpiewaków". Dyryguje prof. Jachimecki.

ZABAWA DLA GÓRNOŚLĄZAKÓW. Staraniem Koła B. K. Matek woj. odbędzie się dnia 30 bm. w małej sali Starego Teatru zabawa dla Górnoślązaków. Dzisiaj we wtorek o godz. 5 popoł. odbędzie się w tej sprawie w Starym Teatrze posiedzenie Koła, na które zaprasza się przedstawicieli Tow. Obr. Kresów Zachodnich oraz Stow. kulturalnych i oświatowych. Dochód z zabawy przeznaczony na plebiscyt górnośląski.

(stm.) **OTWARCIE WYSTAWY „FORMISTÓW".** Onegdaj w południe w pałacu Tow. Sztuk Pięknych dokonane zostało przez grono artystów — inicyatorów wystawy — otwarcie trzeciej z rzędu wystawy Formistów polskich. Udział publiczności zwiedzającej był ogromnie liczny, wystawa obudziła wielkie zaciekawienie. Wypełniła ona płótnami i rzeźbami dwie wielkie sale, oraz „świetlicę". W wielkiej wejściowej sali zwraca uwagę szereg wielkich płócien oraz rzeźb **Zbigniewa Pronaszki**, klasyka formizmu, jeżeli się tak wyrazić można. Obok niego oryginalne kompozycye malarskie oraz projekty stylowych formistycznych dekoracyi teatralnych **Andrzeja Pronaszki**. Ścianę przednią wypełniają niezwykle ciekawe „waryanty" portretów i fantastycznie barwne kompozycye dekoracyjne St. I. **Witkiewicza**, a ścianę lewą boczną kompozycye figuralne jednego z najwybitniejszych teoretyków kierunku, L. **Chwistka**. W „świetlicy" uwagę zwiedzających ściągały przedewszystkiem „obrazy wielopłaszczyznowe" oraz jeszcze dalej posunięta w rozwoju ich forma — kompozycye wielopłaszczyznowości z jednopłaszczyznowym obrazem **T. Czyżewskiego**, gdy **J. Hrynkowski** budził zaciekawienie dwustronnością niejako swego talentu — pejzażami, w których impresye traktowane są dekoracyjnie oraz kompozycyami formistycznemi. W trzeciej sali obok wielce oryginalnych rzeźb St. **Zamoyskiego**, zwracały uwagę kompozycye i pejzaże **Wł. Wąsowicza**, **Tomorowicza**, **K. Winklera**, **Wezzimmerówny**, **Lillego i innych**. Wystawa interesująca jako zestawienie dorobku tego najnowszego a tak żywotnego i energicznego prądu w naszej sztuce plastycznej, niewątpliwie będzie ściągać nadal liczną publiczność do gmachu na placu Szczepańskim.

WYSTAWA PODHALAŃSKA. Otwarcie wystawy obrazów góralskich, malowanych na szkle i wyrobów sztuki ludowej podhalańskiej nastąpiło w niedzielę dnia 23 stycznia br. przy licznym udziale reprezentantów świata artystycznego i naukowego. Wystawa ta wzbudziła ogromne zainteresowanie i jest licznie zwiedzana. Ponieważ czas trwania wystawy będzie stosunkowo krótki, należałoby skierować przedewszystkiem młodzież szkolną do zwiedzania tej wystawy, jako niezmiernie pouczającej i wskazującej na niesłychaną szczerość ludu w zdobnictwie i pojęciu rzeczy. Wystawa otwarta będzie do dnia 3 lutego br. codziennie od godziny 10 do 1 popołudniu.

OTWARCIE OGNISKA AMER. STOW. J. W. C. A. (Joung Whoman Christian Association) dla Polek, odbyło się w nader uroczysty sposób, w pięknych salach całego na ten cel zaadaptowanego domu, przy ulicy Grodzkiej 50, w obecności opiekunek Ogniska pp. hr. Wielopolskiej, miss Perret, Sapieżanki, pani Grodzickiej, Kownackiej, prof. Kostaneckiej, delegacyi oficerskiej DOG., oraz pań urzędniczek biur wojskowych. Przemawiała serdecznie do obecnych, gospodyni Ogniska, pna Sapieżanka, poczem odbyła się część koncertowa, w której z powodzeniem wzięli udział: pianistka prof. Grodzicka i artysta oper. Mazanek. Gościnny podwieczorek i towarzyska pogawędka, zakończyły tak miłe przyjęcie.

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. KOŁA TNSW. odbyło się dnia 22 stycznia br. Po sprawozdaniu Zarządu z działalności w roku ubiegłym i udzieleniu absolutoryum przystąpiono do wyborów. Prezesem został prof. Karol Stach a jego zastępcą dr Michał Szyszka; do Zarządu Koła weszli: dr Bielak F., Grabiec Fr., Bystrzycki Jan, dr Długopolski Edm., dr Jakobiec J., Marcinkowski A., Michalski Wład., dr Niemcówna St., Pilch Jan, ks. Piwowarczyk J., Szaflarski J. i Śnieżek J. Jednocześnie uchwalono rezolucyę wzywającą do intenzywnego poparcia akcyi plebiscytowej, a nadto przekazano nowemu Zarządowi sprawę założenia polskiego gimnazyum w Gdańsku.

SÓL ZA STYCZEŃ. Od 28 stycznia br. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól za styczeń na kupon górny 136 i 137 legitymacyi zbiorowej po 1 kg. na osobę a to po pół kg warzonki i pół szarej miałkiej II. gatunku w cenie: warzonka po 10 marek, szara miałka po 6 marek za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w Biurze Cen ranem ulica Wiśna 4, w dniach 25, 26 i 27 stycznia br.

(T) **NAGŁY SKON.** Wczoraj na ulicy Floryańskiej idąc w towarzystwie swej żony Józef Wojciechowski, robotnik z Dębnik zmarł nagle. Zawezwane pogotowie przewiozło zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

(T) **ZNOW WYWOZ SREBRA. Przetapiane monety austryackie srebrne wywozi się za granicę.** Na skutek doniesienia do tut. policyi, że złotnik Herzog z ul. Berka Joselewicza 2, przetapia monety srebrne austryackie i wywozi zagranicę, organa policyjne przedsięwzięły w dniu wczorajszym rewizyę u Herzoga. Jak się okazało Herzog przetapia u siebie w domu jedno- i dwukoronówki austryackie i w formie tabliczek wywozi potem zagranicę. Przeprowadzona rewizya wydała wynik nadspodziewany. Znaleziono przeszło 6 kg monet srebrnych (jedno i dwukoronówek, przeszło 6 kg srebra już przetopionego w tabliczkach — czekającego na odbiorcę. Śledztwo wykazało, że Herzog zdołał wywieźć od maja 1919 roku w ten sposób przetopionych monet 400 kg. Dalsze śledztwo w toku.

(T) **ORDYNANS OFICERSKI ZŁODZIEJEM.** Wczoraj rano posterunek policyjny przytrzymał niejaką Maryę Rejdych lat 21 i Maryę Urbańczyk — które dźwigały olbrzymie toboły. Ponieważ tobołv te wydały się żołnierzowi policyjnemu bardzo podejrzane zatrzymał je, a po skontrolowaniu ich zawartości odprowadził rzekome właścicielki pod „Telegraf". Śledztwo wykazało, że tobołv te zawierały masę garderoby wojskowej, którą jak wyszło na jaw, skradł służący swemu oficerowi w koszarach Sobieskiego. Mimo więc twierdzeń, że rzeczy te kupiły stróżki domu przy ulicy Senackiej 8, chwilowe posiadaczki cennej garderoby osadzono pod kluczem.

(T) **AMATOR CUDZEJ ZARZUTKI.** Onegdaj aresztowano niejakiego Łukasza Jurka, w chwili gdy usiłował zabrać z sobą z przedpokoju biura technicznego Markusa ul. Szpitalna 18, zarzutkę wartości paru tysięcy marek na szkodę p. Arczyńskiego.

(T) **NIEPRZYJACIEL POLICYI.** Edward Kieske 23-letni cukiernik z zawodu, przechodząc wczoraj ulicą Zacisze uczuł tak wzmożoną nienawiść do organów policyi, że postanowił się zemścić. Wyszukawszy przeto odpowiednich kamieni, rzucił niemi w szyby okien Dyrekcyi policyi, wybijając 2 szyby. Szkoda jaką Skarb państwa poniósł, wynosi 1500 marek.

(T) **DEZERTER W UBRANIU NIEWIEŚCIEM.** Podczas wczorajszej obławy na dezerterów i poborowych, przytrzymano w ulicy Dietlowskiej niejakiego Mojżesza Hornera, który przez długi czas ukrywał się przed poborami wojsk. w przebraniu kobiecem. Pseudo-niewiastę przymknięto.

— o —

WZNOWIENIE WYDAWNICTWA „STRAŻNICY" Na przeciąg tygodnia śląskiego Obywatelski Komitet Obrony Państwa wznawia wydawanie dziennika-plakatu „Strażnica", który będzie do wszystkich miejscowości Polski rozsyłany do nalepiania w miastach i wsiach.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

Ruch giełdowy.

Kraków, 25 stycznia.

(stm.) Po dłuższym okresie stałych tendencyj — zarówno w zwyżce jak w zniżce — zdaje się, że wracamy znowu do systemu, który nazwałbym „huśtawką giełdową". Raz w górę, raz w dół — przeciętny gość nie zdąży się jeszcze zoryentować, skąd „wiatr wieje", a ten uderza już z innej strony. Przeszłotygodniowa „haisse'a" zaczęła przechodzić w zwyżkę ku końcowi tygodnia a już poniedziałek przyniósł znowu pewne osłabienie. Dalekie ono jest zresztą od poziomu tamtej zniżki i zdaje się być przejściowem. Papiery „cięższe" stały mocno, handlowe akcye jak PTH i „Impex" utrzymały się, tak samo jak „Polska Nafta", spadło zaledwie kilka papierów. Usposobienie natomiast było dość ospałe, jakby stan atmosfery oddziałał depresyjnie nawet na giełdę. Robiono obroty także akcyami bankowemi.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 24 STYCZNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednocz. gotówka 840, 880, czeki —. Franki francuskie gotówka 50, 54, czeki —. Marki niemieckie gotówka 13, 14, czeki 13·50, 14·50. Korony austr. gotówka 120, 130, czeki 125, 135. Korony czesko-słowackie gotówka 10·50, 11·50, czeki 10·50, 11·50. Lei rumuńskie gotówka 11, 12. Liry włoskie gotówka 28, 30.

Akcye bankowe: Polski Bank Przemysłowy ofiar. 650, żąd. 700, trans. 670. Bank hipoteczny ofiar. 650, żąd. 700, transakc. 695—700. Bank Małopolski ofiar. 675, żąd. 725, transakc. 710.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („PTH") ofiar. 1550, żąd. 1650, transakc. 1630—1580. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 725, żąd. 775, transakc. 760—750. „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 2800, żąd. 3000, transakc. 2950—2900. Żegluga polska ofiar. 1200, żąd. 1300, transakc. 1200—1200. Zieleniewski ofiar. 8000, żąd. 8500, transakc. 8000—8500. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów ofiar. 4700, żąd. 5100, transakc. 5025—4700. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar 6300, żąd. 6500. „Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych ofiar. 4300, żąd. 5000, transakc. 4950. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2300, żąd. 2500, transakc. 2400—2500. „Górka" fabryka cementu ofiar. 7200, żąd. 7600, transakc. 7200—7550. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar. 6800, żąd. 7100, transakc. 7000. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar 9800, żąd. 10200, transakc. 9800—10200. Polska Nafta ofiar. 3600, żąd. 3800, transakc. 3700—3725. Elektrownia w Sierszy ofiar. 8800, żąd. 9300, transakc. 8850—9300. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1700, żąd. 1900, transakc. 1800—1825. Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar 3000, żąd. 3400, transakc. 3400. „Krakus" Zjednocz. fabr. przetw. wyskokowych ofiar. 4100, żąd. 4300, transakc 4300. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 4800, żąd. 5000, trans. 4900.

Lwów. Ruble carskie setki 520—560, pięćsetki 520—560, drobne 350—420, ruble dumskie po 1000 105—125, ruble dumskie po 250 85—105, karbowańce po 1000 5—8. Grzywny po 500 i wyżej 8—11. 100 franków francuskich 59—62·25, 100 franków szwajcarskich 138—150, Funty szterlingi 3300—3600. Dolary amerykańskie 820—950. Dolary kanadyjskie 650—700. Marki niemieckie po 1000 1425—1525, markie niemieckie setki 1325—1425, drobne 1225—1325. Lei rumuńskie po 500 1200—1325, drobne 1100—1225. Liry włoskie 31·50—34·50. Korony czeskie 1150—1250, korony austryackie 114—120. Franki belgijskie 61—65—50. Korony szwedzkie 186—204, korony duńskie 172—185, korony norweskie 160—182, marki fińskie 25—28. Floreny holenderskie 290—315.

Praga (PAT) Berlin 123·75, Warszawa 9, Marka niemiecka 123·75, Marka polska 8.

Wiedeń (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 99, Austryacka renta koronowa 98·75, renta lutowa 99. Losy tureckie 3590, pryorytety kolei południowej 2610. Anglobank 1110, Bankverein 1137, Bodenkredit 2625. Austryacki zakład kredytowy 1480, Bank Obrotowy 810. Živnostenska 3600, kolej północna 20100, kolej lwowsko-czerniowiecka 3305, koleje austryackie 4500, kolej południowa 3500, Alpiny 5348, Berg u. Huetten 12000, Krupp 1800, Poldihuette 4480, Pragereisen —, Rima 4100, Skoda 3030, Zieleniewski 5800, Apollo 7300, Fanto 31000, Gal. Karpackie 18200, Galicya 26000, Schodnica 1900, Siersza 4500.

Kursa dewiz. Amsterdam 20350, Zagrzeb 415, Berlin 1012, Bruksela 4555, Budapeszt 116, Bukareszt 840, Kopenhaga 125·75, Londyn 240, Medyolan 2240, Nowy Jork 634, Paryż 4370, Praga 797, Sofia 767·50, Sztokholm 13520, Warszawa 75, Zurych 9835, Dolary 628, belgijskie 45300, bułgarskie 760, duńskie 125·25, marka niemiecka 1012, angielskie 2300, francuskie 4350, holenderskie 20300, włoskie 2225, jugosłowiańskie 1660, marka polska 82·50, rumuńskie 820, rosyjskie 317, szwedzkie 13470, szwajcarskie 9310, Korona czeska 800, węgierska 113.

Zurych (PAT) Kursa dewiz Berlin 10·62 i pół, Holandya 212, Nowy Jork 635·60, Londyn 24·09, Paryż 44·50, Medyolan 23, Bruksela 46·75, Kopenhaga 127·50, Sztokholm 138·25, Chrystiania 123, Madryt 85·75, Buenos Ayres 222·50, Praga 8·65, Budapeszt 1·17 i pół, Zagrzeb 4·40, Bukareszt 8·40, Warszawa 0·85, Wiedeń 1·70, Austryacka 1.

KRONIKA GOSPODARCZA.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. AKC. „TRZEBINIA". Wczoraj pod przewodnictwem hr. Mycielskiego odbyło się w sali Izby handlowej w Krakowie walne zgromadzenie akcyonaryuszy Tow. Akc. „Trzebinia", fabryki maszyn rolniczych i odlewni w Trzebini. Na zgromadzeniu reprezentowanych było 12.277 sztuk akcyj.

Dyr. Machnal zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności towarzystwa. Podniósł, iż fabryka mimo ciężkie warunki i trudności zwłaszcza rekwizycyjne rozwija się pomyślnie, czego dowodem są liczne zamówienia, oraz korzystne zamknięcie bilansu. Zaznaczył dalej konieczność rozbudowy i dlatego postawił wniosek podwyższenia kapitału akcyjnego z 4,200.000 mk. **na 8,400.000 mk.** Wedle uchwały Rady nadzorczej cena akcyi wynosi dla dawnych akcyonaryuszy 600 mk., dla nowych zaś 800 za sztukę; prawo poboru ustanowiono wedle klucza za 3 stare jedną nową. Subskrypcya na nowe akcye nastąpi w dniach najbliższych. Wszystkie wnioski zostały jednomyślnie przyjęte.

C. HARTWIG, TOW. AKC. Przedsiębiorstwo spedycyjno-transportowe w Poznaniu z oddziałami w Krakowie, Warszawie, Gdańsku, Łodzi, Katowicach, Bydgoszczy, Tczewie, Mławie i wielu innych, osiągnęło w ostatnim roku operacyjnym 600,000.000 mk. obrotu. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów uchwaliło do wypłaty 20 procent dywidendy; pozatem wyznaczono 150.000 marek na cele społeczne i filantropijne.

Wobec zamiaru rozszerzenia działalności towarzystwa, przewidziano podwyższenie kapitału akcyjnego do 40 milionów i kapitału zapasowego do 25 milionów marek.

O IZBĘ HANDLOWĄ WE LWOWIE. Biuro prasowe ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje, że w dn. 21 stycznia minister przemysłu i handlu p. Przanowski przyjął delegacyę obywateli m. Lwowa z p. prezydentem J. Neumannem i p. posłem Hausnerem na czele.

Delegacya przedłożyła p. ministrowi projekt utworzenia we Lwowie Izby Drzewnej.

Potrzebę tę wysuwa na czoło zagadnień gospodarczych Wschodniej Małopolski b. żywy obrót drzewny, jaki tam ma miejsce.

P. minister Przanowski przyrzekł uwzględnić postulaty m. Lwowa i doprowadzić do zorganizowania Izby.

Jak schwytano lwowskich morderców w Przemyślu

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 22 stycznia.

Dnia 19 bm. dowiedzieli się wywiadowcy tutejszej policyi, że w Przemyślu pojawili się karani już wielokrotnie, niebezpieczni bandyci. Natychmiast wywiadowca Henryk Twardzik udał się z kilku posterunkowymi na ul. Kazimierzowską. Tam spotkał dwóch podejrzanych osobników. Gdy wywiadowca przystąpił do nich, jeden z nich uciekł do sieni pobliskiej realności. Posterunkowy puścił się za nim w pogoń, lecz nie zdołał go pojmać. Drugiego natomiast wywiadowca skuł i oddał posterunkowemu. Był to, jak się okazało, Władysław Tatarzyński, jeden z głównych sprawców napadu rabunkowego na Lizermanową we Lwowie.

W godzinę później drugi wywiadowca, Franciszek Twardzik spotkał na ulicy Dworskiego podejrzane indywiduum i kazał mu stanąć i podnieść ręce. Przytrzymany jednak nie usłuchał i szybkim ruchem sięgnął ręką do prawej kieszeni. Wywiadowca, zoryentowawszy się w sytuacyi, wykręcił mu rękę i odebrawszy mu rewolwer, zaprowadził go na pobliską inspekcyę policyi. Tam stwierdzono, że jest to drugi sprawca napadu, który Lizermanową zamordować usiłował, Michał Fedorko, ten sam, który przed godziną skrył się był w sieni przed pościgiem. Po przesłuchaniu odesłano obu pod silną eskortą do Lwowa.

Rozprawa sądowa przeciw mordercom.

Lwów (PAT). Dzisiaj odbyła się przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko trzem bandytom, którzy w nocy na 16 stycznia b. r. dokonali zamachu morderczego na osobie wdowy po bogatym kupcu, p. Licermanowej, zamieszkałej przy ul. Łyczakowskiej. Dokonali tam rabunku pieniędzy i biżuteryi. Wyrok zapadnie jutro.

Pierwszy lotnik w Polsce

(Za czasów Władysława IV.)

(Kw.) — Sztuka unoszenia się w powietrzu była zawsze pobożnem życzeniem ludzkości, a ślady tych długo niezniszczalnych pragnień znajdujemy już w starożytności w prześlicznem, poetycznem podaniu o Ikarze.

Próby „latania" powtarzają się systematycznie w średniowieczu, a zajmują się niemi nietylko „czarnoksiężnicy" ale i prawdziwie uczeni, których zresztą ciemne pospólstwo nie zawsze odróżniało od tych pierwszych, a św. Inkwizycya poświęcaną swą ręką niejeden stos pod nimi podpaliła.

I u nas w Polsce kuszono się o zrealizowanie tych pięknych zachcianek. Stare zapiski wspominają o jakimś jezuicie, który wyszedłszy na wysoką a stromą górę zeskoczył z olbrzymim parasolem w ręku i na dół się opuścił bez najmniejszej szkody dla swego życia i zdrowia. Była to więc produkcya pewnego rodzaju spadochronu.

Atoli w Polsce — pierwszym lotnikiem w właściwem słowa rozumieniu był żyjący za czasów Władysława IV. Łukasz Piotrowski, szlachcic podlaski, pisarz sławny gramatyki łacińskiej „dowcipny w wynajdywaniu dramatów na bawienie Władysława IV. po zdobyciu Smoleńska (Juszyński). Były one treści, jak zawsze świętej i z tajemnic wiary katolickiej brane."

Otóż ten Piotrowski Łukasz, będąc w akademii krakowskiej profesorem „podczas swego dyalogu, tak sztucznie żywego przedstawił geniusza, iż przez dach (?!) Nowodworskiej bursy, z przedmieścia „Retoryka" zwanego na teatrum przyleciał i po odprawionej scenie z teatru na swoje odleciał miejsce."

Ustęp ten cytujemy z „Pamiętnika lwowskiego" z 1818 r. Wynikałoby z tego, że sztuka latania za pomocą skrzydeł, — zaczątek, czy przeczucie dzisiejszej awiatyki — znana zresztą już dawniej w Niemczech Kircherowi — była i u nas w Polsce jeszcze w XVII. wieku doświadczaną.

Żałobna uroczystość w Nowym Targu.

Nowy Targ, w styczniu.

Onegdaj odbyła się w Nowym Targu uroczystość żałobna, ku czci żołnierzy i oficerów bateryi 4 tej, 1 p. artyleryi górskiej, poległych w bitwie pod Chocholowem (niedaleko Halicza), stoczonej dn. 16 września 1920 przy uwalnianiu naszego kraju od bolszewików.

Bitwa ta, dotąd mało szerszemu ogółowi znana, zasługuje w pełnej mierze na większy, niż dotąd rozgłos, albowiem — jak słusznie zaznaczył gen. Galica, dowódca dywizyi górskiej — w pięknem przemówieniu, wygłoszonem w czasie uroczystości — bohaterstwo, z jakiem baterya ta stawiała opór przeważającemu wrogowi, nie ma dotąd równego sobie w dziejach naszej młodej artyleryi polskiej — i będzie dla młodego pokolenia wzorem ofiarnej i rycerskiej służby na chwałę naszej wielkiej, odradzającej się Ojczyzny.

Społeczeństwo nowotarskie, pragnąc dać wyraz swoim uczuciom w sposób manifestacyjny uczciło pamięć poległych w bitwie pod Chochoniowem. O godz. 10 rozpoczęła się uroczystość odprawieniem mszy żałobnej na rynku, który zapełniły delegacye oddziałów, oraz 1 baterya dział górskich w pełnym rynsztunku bojowym. W uroczystości wzięli udział dowódca dywizyi górskiej, gen. Jędrzej Galica, który w bitwie tej stracił swego ukochanego syna, przedstawiciele władz cywilnych i tłumy publiczności. Żałobne nabożeństwo odprawił proboszcz dywizyi górskiej ks. Miedoński, poczem wygłosił podniosłe kazanie proboszcz z Klikuszowej ks. Steich. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed generałem.

Ku uczczeniu bateryi tej obdarzonej szczytnem mianem „Bateryi Śmierci" dowództwo II. dywizyonu, 1 p. a. g., zaraz po bitwie wydało rozkaz, zarządzający zbierania składek na wybudowanie pomnika, na miejscu walki. Ze skromnych datków żołnierskich zebrano już na ten cel dość poważną sumę. Prócz tego, palącą sprawą jest okazanie pomocy rodzinom poległych żołnierzy. W tej sprawie, odwołujemy się do pomocy społeczeństwa, licząc na jego wydatną pomoc. Ofiary prosimy nadsyłać do Dowództwa Bateryi Zapasowej 1 pułku artyleryi górskiej w Nowym Targu.

Poszukuje się 3078

biegłej stenotypistki

polsko niemieckiej ze znajomością stenografii na korzystnych warunkach.

H. Mendelsohn, Kraków, plac Dominikański l. 1.

Zginął piesek mały

(ratler) czarny z bronzowemi łatami w okolicy ul. Studenckiej i Krupniczej. Uprasza się o odprowadzenie do pensyonatu „Podlasie", ulica Loretańska 4, za wynagrodzeniem.

Nie

o węglu i nieprzebranych skarbach

Górnego Śląska

ale o bracie Górnoślązaku

pamiętajmy nadewszystko

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 10. — Drobne od wyrazu Mk 3. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 6. — Nadesłane Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 35. Na pierwszej stronie Mk 50.

POKOJU NA BIURO poszukuję. Zgłoszenia dla WJJ do Biura Reklamy „Prasa“, Karmelicka 16. 3106

BANDAŻE na przepukliny, opaski brzuszne, pończochy gumowe, dyskretne naczynia gumowe na dzień, w czasie podróży, pracy i t. p. Katalogi darmo. **M. Z. Polaczek, Sambor 222.** 3107

Poszukuje się 3105

panny lub pielęgniarki

Polki lub Niemki do sześciomiesięcznego dziecka. Miejsce zaraz do objęcia. Wiadomość I. Grünbaum, Grodzka 69.

Czy chcesz poznać

swój charakter, jego dodatnie i ujemne strony, przeznaczenie, skłonności i zdolności, co czynić, jak postępować, żeby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina: na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa **SZYLLERA-SZKOLNIKA** (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu Mk. 195. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń pocztowe i t. p. wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Adres: **WARSZAWA, PSYCHO-GRAFOLOG SZYLLER-SZKOLNIK, ULICA PIĘKNA 23.** Wątpiącym wskazówki i dowody wysyła się bezpłatnie. 3110

BUCHALTERKA na intratnej posadzie, przystojna, młoda brunetka, panna nie bez grosza, poszukuje towarzysza życia, możliwie oficera. Fotografia wymagana. Polecone zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „**Veni Creator**“.

SKRADZIONY dokument wojskowy Zygm. Galewskiemu, szereg. kadry samochod. nr. 5 w Dąbiu unieważniony. 3112

›MOLITOR‹

FABRYKA MASZYN MŁYŃSKICH W KRAKOWIE

ul. św. Wawrzyńca L. 26

zostająca pod zarządem Sekcyi Handlowej „Koła Młynarzy“,
Stow. zarejestr. z ogran. poręką

wykonuje nowe maszyny młyńskie, jak: łuszczarki, prośniarki, hreczarki, sita płaskie, aspiratory, elewatory, cylindry zwykłe oraz wszelkie maszyny w zakres młynarstwa wchodzące. Przyjmuje również do naprawy stare maszyny młyńskie. Fabryka posiada ulepszoną konstrukcyę oraz maszyny do obróbki żelaza i drzewa.

Zamówienia przyjmuje Zarząd „Koła Młynarzy“, Lwów, Boimów 3 lub Zarząd fabryki „Molitor“, Kraków, ul. św. Wawrzyńca L. 26.

›BOROS‹ Tow. handlowo-przemysłowe

Spółka z ogran. odpow.

w Drohobyczu, Rynek 37, I. piętro

sprzedaje, kupuje i zamienia

w kraju i za granicą:

Produkta naftowe oraz wszelkiego rodzaju towary

jak: bławatne, skórzane i aprowizacyjne.

Dostarcza

przedsiebiorstwom przemysłowym, fabrycznym, kopalnianym, naftowym, kooperatywom i innym:

artykuły aprowizacyi, ubrania, bieliznę i obuwie

a to za gotówkę lub za rekompensatą.

Komisowe kupno i sprzedaż wymienion. wyżej towarów.

WDOWA INTELIGENTNA w średnim wieku, szatyna, z trojgiem dzieci, posiadająca 400.000 Mkp gotówką, wyjdzie za mąż za starszego kawalera lub wdowca mającego byt zapewniony. Zgłoszenia: Kraków I poste-restante „Stella“.

KOSTYUM ANGIELSKI zielonawo-szary z grubszej materyi wełnianej na osobę średniego wzrostu, szczupłą, do sprzedania za 6.000 Mk. Zgłoszenia pisemne do Admin str. Gońca krak. pod „Kostyum“.

CZELADNICY SZEWSCY pierwszorzędni robotnicy na robotę męską znajdą stałe zajęcie. „Trwałość“, Grodzka 3. 3079

Zarząd folwarku Bobrówka

poczta i stacya Bobrówka

ma do sprzedania zaraz

garnitur młocarniany parowy

Schuttleworth'a 4-konny z pasami w dobrym stanie. 3095

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY „POLONIA“

JÓZEFA CZERMIŃSKIEGO

Kraków, plac WW. Świętych 8

wykonuje wszelkie zlecenia w zakres spedycyi wchodzące. Przeprowadza transporty mebli. 2610

Powierzone roboty uskutecznia szybko i solidnie.

ALBUMY, NOTESY, BLOKI

i inne materyały piśmienne poleca

FABRYCZNY SKŁAD J. LIBROD 3111

Warszawa, Marszałkowska 118, tel. 217-89.

Hurtowniom rabat. Wzory za zaliczeniem.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać, **KAINIT, SOLE POTASOWE** wysoko procentowe, **GIPS** nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku

materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „ASBIT“ i t. p., wszystko tylko w ładunkach całowagonowych 3043

KONICZYNĘ CZERWONĄ, TYMOTKĘ I INNE NASIONA CZĘŚCIOWO

z szybką dostawą poleca firma protokółowana

:-: JAN BODUCH :-:

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, **Żywiec, Rynek 22,** obok kościoła farn.

Przeczytajcie najświeższy numer

„Szczutka“!

Szczutek to najpoczytniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce

Szczutek to niezawisły organ satyry politycznej

Szczutek to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750

Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedynczego numeru 3 Mk. Do nabycia we wszystkich biurach dzienników, składach tytoniu (trafikach)

[RED]AKCYA I ADMINISTRACYA:

[KRAK]ÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

SUROWE SKÓRKI z lisów, kun i tchórzy

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach

Skład Futer Antoniego Trąbki Syn

Kraków, ul. Szewska 12. 2623

Wyszła z druku

nowa ustawa o ochronie lokatorów

streszczona i objaśniona przez sędziego okr. Dra Hobisztę dla gospodarzy i lokatorów

w cenie po 14 marek 40 fen.

do nabycia we wszystkich księgarniach i składach papieru. 3083

Nakład główny: Księgarnia G. Gebethnera i Ski Kraków. W Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Lublinie Gebethner i Wolf.

W Zakopanem

do sprzedania dom o 3 pokojach z kuchnią. Widok na całe pasmo gór.

Wiadomość: Biuro „Panta“, Zakopane, ul. Kościuszki. 3027

Państw. Instytut naukowy gospodarstwa wiejskiego

w Puławach

oferuje

sadzonki wikliny koszykarskiej

w 100 selekcyjnych odmianach. Bliższych wiadomości udzieli Dyrekcya. 3041

NAJSKUTECZNIEJSZA REKLAMA NA PROWINCYI

›ZIEMIA LUBELSKA‹

(LUBLIN, ULICA KOŚCIUSZKI L. 8)

NAJWIĘKSZY POLSKI DZIENNIK PROWINCYONALNY

SZESNASTY ROK WYDAWNICTWA

Jedyny w Królestwie Polskiem dziennik prowincyonalny

wychodzący dwa razy dziennie

szeroko rozpowszechniony na prowincyi Król. Polskiego i Małopolski, a zwłaszcza na terenie wielkiego i bogatego Województwa Lubelskiego, liczącego 3 miliony mieszkańców.

Najlepsze na prowincyi miejsce ogłoszeń.

Beczki żelazne na benzynę

każdej ilości zakupi

Spółka Handlowo-Przem. „Eshape“

Kraków, ul. Pijarska 4, tel. 3476. 2986

Poważna instytucya przemysłowo-drzewna zakupi drzewostany do eksploatacyi, całe produkcye tartaczne, materyały drzewne miękkie i twarde wszelkiego gatunku, deszczułki parkietowe, jakoteż wszelki materyał drzewny szlachetnego gatunku.

Zgłoszenia pod

„Instytucya przemysłowo-drzewna“

Biuro ogłoszeń Sokołowskiego

Lwów, Jagiellońska 7. 3086

Energiczny doświadczony STOLARZ

posiadający średni kapitał, któryby chciał zaraz objąć na korzystnych warunkach do spółki z młodym zawodowcem **w dzierżawę z możnością kupna**

stolarnię maszynową

w zachodniej Małopolsce, zechce bezzwłocznie podać swój adres, referencye i posiadany kapitał pod „**Wspólnemi siłami**“, poste restante, Kraków, za okazaniem 100 markowki L. 963057, 3046

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Marvan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie